W dzisiejszym numerze bezpłatna premia „STRUMYK" — dodatek dla dzieci

Opłata uiszczona ryczałtem

Cena numeru 15 groszy

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 45 Warszawa, dnia 6 listopada 1938 roku Rok II

Wszyscy głosujemy

w niedzielę dnia 6 listopada

W przeddzień 20-lecia Niepodległości

wykażemy zwartą siłę i jedność

Nadchodzi dzień, w którym my wszy-**najbliższa niedziela**, kiedy to **wszyscy staniemy przy urnach wyborczych.**

Nadchodzi dzień, w którym my wszyscy zdecydujemy, kto wejdzie do nowego Sejmu i kto będzie decydował o ważnych i nas żywo obchodzących sprawach.

Pamiętajmy, że tylko w tym dniu, **w niedzielę dnia 6 listopada**, przez **udział w głosowaniu** możemy wpłynąć zdecydowanie na to, by do nowego Sejmu weszli ludzie rzetelni, rozumni, pracowici i sumienni.

Tylko w tym dniu możemy wpłynąć na to, by dotychczasowa ordynacja wyborcza została odpowiednio, zgodnie z naszymi pragnieniami zmieniona.

Pamiętajmy, że **o zmianie ordynacji wyborczej będzie decydował właśnie ten nowy Sejm**, który w najbliższą niedzielę dnia 6 listopada zostanie wybrany.

P. Prezydent Rzplitej w zarządzeniu rozwiązującym Sejm i Senat wyraźnie stwierdził:

„Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu."

Kto więc naprawdę chce zmiany ordynacji wyborczej, ten w niedzielę pójdzie do urny wyborczej i będzie głosował.

Sejm to instytucja, która wywiera duży wpływ na bieg wydarzeń państwowych. Pamiętając o tym, najwyższy dostojnik Kościoła katolickiego **Prymas Polski ks. kardynał Hlond** oświadczył:

„Nie można wydawać Państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni się zainteresować wszyscy obywatele. Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego."

Nie ma Polaka, któremu losy własnego Państwa byłyby obojętne. Wszak już Konstytucja mówi, że **Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.**

Dlatego też **Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński** powiedział:

„Nikogo z nas nie zabraknie przy urnach wyborczych. Jest to obowiązek obywatelski, który nakłada na nas konstytucja. Nie może być mowy o uchylaniu się od obowiązku z takich czy innych przyczyn. Ktoby się natomiast uchylał, ten działa na szkodę Rzeczypospolitej."

Więc pamiętajmy. Głosowanie to nie takie czy inne „widzimisię", to nie zaspakajanie czyichś ambicyj. Głosowanie to obowiązek, który wszyscy musimy spełnić w interesie Rzeczypospolitej.

W niedzielę 6 listopada musimy wykazać, że my ten interes dobrze rozumiemy. Pamiętajmy, że zagranica czeka z dużym zaciekawieniem na wynik niedzielnych wyborów. **Wrogowie nasi drżą i proszą Boga, żeby dzień 6 listopada nie wykazał zwartości, siły i jedności polskiego narodu.** Bojkot wyborów byłby wodą na ich młyn.

Przeszłość poucza nas, że **wieś umiała zawsze stać na straży interesów Rzplitej.** Jak w r. 1920 umieli chłopi stanąć zwartą masą przeciw nawale wroga, bo tego wymagało dobro Polski, tak i **w przeddzień 20-lecia niepodległości, chłopi przy urnach wyborczych wykażą zwartą siłę i jedność**, bo tego wymaga i dziś dobro Polski

A więc **wszyscy** idziemy do urn wyborczych!

Wszyscy głosujemy do Sejmu!

Głosujemy i wybieramy

pamiętając o potrzebach wsi oraz interesie Polski

Bardzo mało czasu dzieli nas już od dnia 6 listopada, od niedzieli, w którym to dniu cały naród pójdzie do urn wyborczych, by oddać głos na tych, których darzy swoim zaufaniem. **Dzień bowiem 6 listopada jest dniem głosowania do Sejmu.**

Na stronie 3-ciej podajemy szczegółowe informacje, jak będzie się odbywać głosowanie, o czym należy wiedzieć przed udaniem się do lokalu wyborczego, jak trzeba postąpić z kartą wyborczą, jak ta karta wygląda i t. d. Trzeba to wszystko uważnie przeczytać i wskazówki nasze dobrze zapamiętać, by ludzie złej woli nikogo nie mogli wprowadzić w błąd.

Kandydaci są nam znani, bo listy z ich nazwiskami zostały już wszędzie rozplakatowane. Bardzo wielu z pośród kandydatów to ludzie zaprawieni w służbie publicznej, wybitni działacze, którzy swoje najlepsze siły Polsce oraz Jej szczęściu poświęcili i poświęcają.

Z pośród przedstawionych nam znanych działaczy **mamy wybrać dwóch najlepszych, najgodniejszych zaufania i na nich oddać głos.** Bez pomocy i podszeptu różnych kombinatorów, lecz według swego najlepszego uznania **zgodnie z rozumem i własnym sumieniem.** Mamy bowiem swym głosem, oddanym w niedzielę, dnia 6 listopada, stwierdzić, że **jesteśmy zdolni do wzięcia współodpowiedzialności za losy Państwa** i za jego rozwój, że chcemy się przyczynić do wyboru takich ludzi, którzyby **wielki dorobek Józefa Piłsudskiego pomnażali uczciwą i sumienną pracą,** podejmowaną nie dla osobistych korzyści, ale **z myślą o podźwignięciu wsi, o jej potrzebach i z myślą o interesie Polski.**

Z tym zrozumieniem musimy się zastanowić na kogo oddamy głos w niedzielę dnia 6 listopada.

Głosujemy więc i wybieramy.

Wybierajmy spokojnie, rozważnie, bez uprzedzeń. Wybierajmy tak, by wybór nasz był korzystny i dla naszej wsi i dla powiatu i dla Państwa. Wybierajmy tak, by do ważnych prac w Sejmie stanęli ludzie uczciwi, rozumni, sumienni i sprawiedliwi, ludzie rozumiejący **potrzeby wsi i interes Polski.**

Pamiętajmy, że sytuacja w świecie jest bardzo naprężona. Wydarzenia biegną z błyskawiczną szybkością. Nigdy bardziej nie była potrzebna Polsce solidarność i zgoda narodowa, jak dziś. Dlatego **wszyscy idziemy ławą do głosowania. Bojkotowanie wyborów w takim czasie byłoby zbrodnią przeciw Polsce.**

Bojkot byłby zbrodnią i przeciw chłopom, którym musi najbardziej na tym zależeć, by Polska była silna i bezpieczna, aby inni wiedzieli, że Polski nie mogą zaczepiać, bo cały naród stoi solidarny. Od siły Polski zależy przyszłość narodu, a przyszłość chłopów w pierwszym rzędzie. Dola wsi jest ciężka. Dlatego jej interes wymaga, aby Polska rosła i potężniała, iżby się mogła i wieś dźwignąć.

Kto namawia chłopów do bojkotowania wyborów, ten chce z chłopów zrobić przeciwników Polski. Wybory bowiem odbędą się, a chłopi, którzy nie staną do głosowania, postawią się poza nawiasem życia.

Dawna Polska upadła przez wewnętrzną niezgodę, przez warcholstwo różnych sobiepanów. **Nowa Palska musi tępić takich sobiepanów,** którzy w tak groźnym czasie próbują warcholić i nawoływać do bojkotu wyborów.

Rozum i sumienie nakazuje każdemu z nas oddać głos w niedzielę dnia 6 listopada. Żaden rozumny i uczciwy gospodarz od tego obywatelskiego obowiązku się nie uchyli, bo **tego wymaga i dobro wsi i dobro Rzeczypospolitej.**

Gdy to wszystko będziemy mieć na uwadze, wtedy na pewno wybierzemy dobrze.

O czym będzie decydował nowowybrany Sejm?

By zdać sobie sprawę z ważności aktu, którego dokonamy dnia 6 listopada — trzeba zastanowić się, o czym wybrany w dniu tym Sejm będzie decydował, czego będzie mógł dokonać, jakie sprawy mają być tylko przez Sejm załatwione, jakie sprawy na takie załatwienie czekają.

Pierwsza obszerna dziedzina czynności Sejmu to ustawodawstwo — uchwalenie ustaw czyli ustalenie pewnych przepisów i zasad obowiązujących obywateli w poszczególnych sprawach. W tej dziedzinie na czoło spraw, które tylko przez Sejm mogą być załatwione, a na których załatwienie cały naród, szczególnie zaś warstwa chłopska czeka — wysuwa się **sprawa ordynacji wyborczej** do Sejmu i Senatu. Sejm wybrany przez nas dnia 6 listopada rozstrzygnie **w jakim kierunku ma pójść zmiana obecnej ordynacji wyborczej,** czy ta zmiana będzie stanowiła, mówiąc słowami premiera Sławoj-Składkowskiego „wielki krok naprzód **w kierunku dopuszczenia szerokich mas ludności do życia politycznego Polski,** a więc do decydowania o losach naszego państwa".

Z dalszych spraw, które czekają na załatwienie przez Sejm należy wymienić sprawę oddłużenia rolnictwa, sprawę niepodzielności gospodarstw rolnych, sprawę organizacji rolnictwa i t. d. Wszystko to są sprawy bliskie każdemu rolnikowi i nie może być obojętnym, kto je będzie rozstrzygał.

Podobnie bliską już nie tylko dla chłopów, ale dla wszystkich obywateli Państwa jest druga dziedzina uprawnień sejmowych: uchwalanie budżetu i **decydowanie o nakładaniu i wysokości podatków i innych ciężarów.**

Z jednej strony od uchwały Sejmu zależy, ile każdy z nas płaci na rzecz Państwa, z drugiej strony Sejm ustala na co Państwo zebrane pieniądze ma wydać. Decydując na co ile pieniędzy Państwo ma przeznaczyć Sejm wytycza kierunek prac Rządu, wytycza drogi, którymi ma pójść gospodarstwo narodowe. Sejm ustali, jakie cele i jakie potrzeby są najważniejsze, które mają być uwzględnione w pierwszym rzędzie, które później...

Jest to sprawa dla wsi bardzo istotna bo niejednokrotnie potrzeby wsi nie spotykały się z należytym zrozumieniem i wskutek tego nie było pieniędzy na załatwienie palących bolączek wsi, gdy jednocześnie na cele mniej ważne pieniądze się znajdowały.

Zastanówmy się tylko jak wiele jest spraw szczególnie dla wsi bliskich, których nie można załatwić bez przeznaczenia na nie odpowiednich sum z budżetu państwowego. Wystarczy przytoczyć kilka takich spraw — by zdać sobie sprawę z tego jakie znaczenie ma dla wsi odpowiedni podział wydatków.

Przede wszystkim zagadnienie, które jest podstawowym warunkiem normalnego rozwoju wsi — przebudowa ustroju rolnego Polski. Czy weźmiemy parcelację, czy komasację czy meliorację — wszystko to wymaga olbrzymich sum.

Drugą sprawą jest sprawa samego kredytu dla wsi: na spłaty rodzinne, na inwestycje, na oddłużenie itp.

Następnie rozbudowa urządzeń podstawowych: dróg lądowych i wodnych, regulacja rzek, budowa elewatorów zbożowych, chłodni, elektryfikacja i t. d.

A nie zapominajmy, że i w całym szeregu innych wydatków państwowych wieś jest bardzo zainteresowana. Weźmy choćby wydatki na oświatę. Prowadzona przez społeczeństwo i samorządy akcja budowy szkół powszechnych chybi celu, gdy państwo nie przeznaczy odpowiednich sum na etaty nauczycielskie. A jak bardzo ważną jest dla wsi możliwość kształcenia dzieci chłopskich — tego nie trzeba wyjaśniać.

Sejm nie tylko ustala ramy gospodarki państwowej i w ten sposób wytycza kierunek prac Rządu. Sejmowi przysługuje również prawo kontroli nad działalnością rządu poprzez zatwierdzanie zamknięć rachunkowych, możliwość żądania od Rządu wyjaśnień oraz możliwość żądania ustąpienia Rządu lub ministra.

Powyższy obraz uprawnień Sejmu nie jest pełny i dokładny. Wystarczy jednak, by zrozumieć, że mając możność wpływania na to, kto te uprawnienia będzie wykonywał — musimy z tych możliwości skorzystać, by później nie żałować gdy jakaś sprawa zostanie przez nowy Sejm załatwiona bez należytego uwzględnienia potrzeb wsi.

A. K.

W niedzielę dnia 6 listopada

Jak będziemy głosować do Sejmu?

W najbliższą niedzielę **dnia 6 listopada pójdziemy wszyscy do głosowania.** Listy kandydatów na posłów zostały już **rozplakatowane we wszystkich gminach** poszczególnych okręgów wyborczych.

Dla każdego obywatela jest obecnie najbardziej istotną sprawa: **na kogo będzie w dniu 6 listopada głosował? Które dwa nazwiska wybierze** z pomiędzy czterech lub więcej nazwisk, umieszczonych na okręgowych listach kandydatów na posłów?

Zastanawiając się nad tym każdy obywatel musi przede wszystkim rozważyć, które nazwiska budzą w nim **największe zaufanie,** którzy z pomiędzy kandydatów na posłów są mu przez swą działalność najbliżsi.

Każdy wyborca głosuje **osobiście** i może oddać głos tylko **w jednym obwodzie,** w tym mianowicie, w którym został umieszczony w spisach wyborczych.

Sam akt głosowania odbędzie się w sposób następujący: Wyborca, po przybyciu do obwodowej komisji wyborczej, wymieni swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protokół zbada, czy znajduje się on w spisie wyborców, przewodniczący zaś ustali jego tożsamość, a następnie wręczy wyborcy **kartkę do głosowania oraz kopertę.** Karta do głosowania zawierać będzie: numer i nazwę okręgu wyborczego oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów w takiej kolejności, w jakiej zostali umieszczeni na liście kandydatów.

Z kartą oraz kopertą uda się wyborca za osłonę, zabezpieczającą **tajność głosowania.** Następnie z kilku umieszczonych na karcie wyborczej nazwisk, wybierze te **dwa nazwiska,** do których ma największe zaufanie i postawi przy nich kreski. Kreski te mogą być postawione w kierunku pionowym, poziomym lub skośnym. Następnie włoży wyborca kartę do koperty, nie zaklejając jej, wręczy ją przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuci kopertę do urny. Obecni przy tym członkowie komisji, którzy będą mieli przed sobą spis wyborców, zapiszą, że **dany wyborca oddał swój głos.**

Karty, na których oznaczono kreskami więcej, niż dwóch kandydatów, uznane zostaną za nieważne.

Jeśli wyborca nie jest zdecydowany i nie wie, przy których dwóch nazwiskich zrobić kreski, a więc jeśli nie jest zdecydowany, na których dwóch kandydatów głosować, wówczas nie robi żadnych kresek i oddaje kartę taką, jaką dostał, to jest bez żadnych kresek. Wtedy uważa się, że głosował na kandydatów, umieszczonych na pierwszym i drugim miejscu na karcie, a więc na tych, którzy przy ustalaniu listy kandydatów otrzymali największą ilość głosów, jako najbardziej godni zaufania kandydaci.

Kto ma prawo głosować do Sejmu?

„Prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24".

Tak brzmi przepis ordynacji wyborczej. Jasno i wyraźnie.

Nie należy tedy wierzyć żadnym fałszywym informacjom udzielanym przez ludzi złej woli, którzy przewrotnie twierdzą, jakoby prawo głosowania przysługiwało jedynie obywatelom, posiadającym wykształcenie z ukończonych szkół.

Mocno i bez wahań musimy uświadamiać wszystkich bałamuconych, że **każdy obywatel, mężczyzna i kobieta, ma prawo głosowania na posłów do Sejmu, gdy ukończył lat 24.**

Nie posiadają tego prawa tylko ci, którzy sądownie zostali ubezwłasnowolnieni lub pozbawieni pełni praw obywatelskich, albo też umysłowo chorzy.

Prawo surowo karze

za groźbę, podstęp i powstrzymywanie drugich od głosowania

Głosowanie do Sejmu jest uprawnieniem wolnego obywatela w wolnym Państwie. Obywatel głosuje według swego sumienia i nikomu nie wolno gwałtem lub podstępem wpłynąć na wybory, zarówno na samo głosowanie, jak i ostateczne wyniki.

Tego uprawnienia nikt nie może bezkarnie obywatelowi odbierać. **Jest bowiem specjalne prawo o ochronie wyborów i to prawo obowiązuje do dzisiaj.** Dla każdego, kto zakłóca swobodę wyborów, są bardzo wysokie kary. Jeden z przepisów tego prawa brzmi:

„Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu, celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub **celem powstrzymania jej od głosowania, ulega karze więzienia do lat pięciu".**

Różne pogłupiałe warchoły i agitatorzy bojkotu wyborów muszą wiedzieć, że **prawo to obowiązuje do dziś dnia.**

Co trzeba zrobić z kartą wyborczą

W głosowaniu do Sejmu ważną rolę odgrywa karta wyborcza, której wzór zamieszczamy obok. Kartę wręczy wyborcy przewodniczący w lokalu komisji tuż przed głosowaniem. Wyborca musi pamiętać, że **tylko ta karta jest ważna — głos złożony na każdej innej karcie jest nieważny i przepada.**

Przypatrzmy się dobrze wzorowi takiej karty. Obok każdego nazwiska kandydata znajduje się okienko. W tym to okienku wyborca stawia kreski przy dwóch, nazwiskach tych kandydatów, na których chce głosować.

Jeśli wyborca nie jest zdecydowany, na których z dwóch głosować, wówczas nie robi żadnych kresek. Wtedy uważa się, że **wyborca głosował na pierwszych dwóch kandydatów,** a więc na tych, którzy przy ustaleniu listy kandydatów na zgromadzeniach okręgowych otrzymali **największą ilość głosów.**

Trzeba pamiętać, że każdemu wyborcy przysługuje prawo oznaczenia tylko dwóch **kandydatów** na karcie. Gdyby nas ktoś namawiał, by postawić kreski przy więcej niż dwóch nazwiskach, to ten ktoś jest naszym wrogiem, bo chce, żeby nasza karta wyborcza została unieważniona, a przez to, by nasz głos przepadł. Oznaczenie bowiem więcej niż dwóch kandydatów przewiduje nieważność takiej karty.

O tym wszystkim trzeba dobrze pamiętać w dniu głosowania. Wybory bowiem to zawsze żerowisko różnych fałszerzy i warchołów, którzy ludzi tumanią i chcą ich głosu pozbawić.

Okręg Wyborczy Nr........................

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, umieszczonych na pierwszym i drugim miejscu.

Miejsce pieczęci

1. **STANISŁAW PŁUG** . . . . . .
2. **TADEUSZ ZIEMIA** . . . . . .
3. **WOJCIECH KOSA** . . . . . .
4. **JAN BRONA** . . . . . .



Uwaga! Zaznaczamy, że jest to tylko wzór, jak karta wyborcza będzie wyglądać. Nazwiska wyżej podane są więc zmyślone. Na prawdziwych kartach wyborczych okręg wyborczy naznaczony będzie odpowiednim numerem i nazwiska kandydatów będą dla każdego okręgu odpowiednie.

Wartości duchowe Polaków trwałym fundamentem zjednoczenia

Z przemówienia Szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego

W ubiegłą niedzielę na wielkim zgromadzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie, **Szef Obozu, gen. Stanisław Skwarczyński** wygłosił przemówienie, którego główne myśli niżej podajemy:

Na wstępie swego przemówienia gen. Skwarczyński dziękuje serdecznie obywatelom miasta Wilna za wysunięcie jego kandydatury na posła oraz zaznacza, że mówić będzie o tych duchowych wartościach Narodu, które potrzebne są koniecznie dla dźwignięcia potęgi Rzeczypospolitej, a zarazem są konieczną podstawą dla zjednoczenia Narodu. Hasło zjednoczenia narodowego jest dziś w całej Polsce bardzo popularne. Trudno jest jednak wprowadzać je w życie. Do tego trzeba społeczeństwo wychować, trzeba niekiedy do gruntu przekształcić duchowe nastawienie Narodu.

Obserwując życie Narodu naszego od czasu walk o Niepodległość i Jej odzyskania zauważymy istotne zmiany w nastrojach i postawie duchowej społeczeństwa polskiego.

Dawniej największy człowiek Odrodzonej Polski, Marszałek Józef Piłsudski walcząc z zaborcami, toczyć musiał drugą walkę — więcej sił i nerwów wymagającą — walkę o wychowanie, o postawę, o duszę Narodu polskiego, walkę z ludźmi małej wiary i ciasnego poglądu partyjnego. Ta małość i miernota ludzka posuwała się w swych atakach do tego stopnia, że odmawiała Marszałkowi Piłsudskiemu zwycięstwa nad bolszewikami, przypisując je obcym, zagranicznym generałom.

Zestawmy te fakty z obrazem Polski dzisiejszej.

Dziś znów przyszły dla Polski chwile przełomowe. Rozwiązaliśmy pomyślnie dla siebie dwie wielkie sprawy: sprawę litewską i sprawę Śląska Zaolzańskiego.

Jakie zmiany dziś w społeczeństwie zauważymy?

Oto dziś **całe społeczeństwo współdziała z inicjatywami Rządu, a nawet domaga się silnych jego posunięć w imię racji stanu Rzeczypospolitej.**

Przekreślona została bezpowrotnie dawna niewiara we własne siły i liczenie na pomoc obcą. Dziś polska racja stanu stała się własnością i podstawą działania nie tylko dzisiejszych kierowników Państwa, ale i całego Narodu polskiego.

„Ta siła, ta moralna podstawa, ta wielkość poczucia godności i siły narodowej, jednoczy nas tak, że stajemy ramię przy ramieniu, przyjaciel i nieprzyjaciel polityczny i gotowi jesteśmy wszyscy razem do przelewu krwi w imię dobra Narodu i Państwa."

Praca Marszałka Piłsudskiego nad wychowaniem Narodu teraz dopiero wydała owoce. Wielkie manifestacje społeczeństwa całej Polski w sprawie litewskiej i w sprawie Zaolzia wykazały zgodność, posłuszeństwo i cześć dla autorytetu Naczelnego Wodza, Następcy Marszałka Piłsudskiego, Marszałka Śmigłego-Rydza. O ten autorytet walczył całe swe życie Marszałek Piłsudski.

„A jeżeli ktoś uważa — z naciskiem podkreślił gen. Skwarczyński — **że kult dla autorytetu Wodza Naczelnego to totalizm, ten niech pamięta, że takiego totalizmu Polska nie potrzebuje się wstydzić."**

Zestawienie faktów sprzed 20-tu laty i dziś uczy nas, że Naród można wychować. A podstawą tego wychowania są takie wartości wewnętrzne, jak: poczucie dumy i godności narodowej, wiara w siły Narodu, miłość Ojczyzny, miłość do Armii i jej Wodza. Są to własności duchowe, które stawiają nas w jednym szeregu i są podstawą zjednoczenia.

Potrzeba zjednoczenia jest nie tylko konieczna w sprawach wojskowych i w sprawach polityki zagranicznej, lecz również w rozbudowie gospodarki polskiej, na co zwrócił uwagę wicepremier Kwiatkowski. **Wiele bowiem zwycięsw lub klęsk gospodarczych w najbliższych latach zależeć będzie od wewnętrzno-politycznego zjednoczenia Polaków.**

Wartości moralne Narodu są tą podstawą duchową, która czyni zjednoczenie prawdziwie trwałym.

Przez zjednoczenie do odrodzenia Polski

Z przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Poznaniu wspaniała manifestacja przedwyborcza O. Z. N., na której wicepremier Kwiatkowski wygłosił wielką mowę. Zasadniczym tematem przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego było hasło: **„Przez zjednoczenie do odrodzenia Polski"** — obok zaś tego cechowało je wiele założeń politycznych i gospodarczych.

Na wstępie swej mowy stwierdził wicepremier Kwiatkowski, że niezależnie od różnic społecznych i politycznych istniała przez szereg pokoleń dawnej Polski jedna mocna i trwała więź, sprzęgająca miliony Polaków dla jednolitego i zwartego działania. Była to myśl o niepodległości i zjednoczeniu Polski. Z chwilą odrodzenia się nowego, zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego motor, który pracował nad ustawicznym jednoczeniem Polaków, przestał działać. Zaczęły się też zaraz ścierać hasła i programy. Walka ta wciągnęła nas w wir wypadków w latach od 1922 do 1926, kiedy to Józef Piłsudski zawrócił siłą bieg wypadków na tej drodze, a zarazem nakreślił Polsce jasny cel samodzielności polityki polskiej, którą urzeczywistniał z całą stanowczością.

Dalszą część swego przemówienia poświęcił wicepremier Kwiatkowski sprawom gospodarczym, stwierdzając, że sytuacja w świecie niezwykle się wikła. Mnożą się sprzeczności polityczne i gospodarcze. Powagi międzynarodowe zostały ośmieszone, wszędzie decyduje siła.

„Żyjemy w epoce głębokich i niebezpiecznych przemian, które będą dążyć do wyrównania olbrzymich różnic kulturalnych, cywilizacyjnych, społecznych, gospodarczych i organizacyjnych pomiędzy licznymi narodami i krajami w świecie. Ale kto nie będzie przygotowany do wchłonięcia tych zmian i przetworzenia ich na własne wartości, na własną moc — ten stanie się pogardy i zapomnienia godną ofiarą".

Z kolei wicepremier Kwiatkowski wskazał na najważniejsze zadanie nadchodzących w Polsce lat, zadanie powszechne, wymagające czynnego wysiłku całego narodu, przede wszystkim w zakresie przełamywania w sobie fałszywych nastawień politycznych. W celu też szybkiego i sprawnego zrealizowania wszystkich najsłuszniejszych i najbardziej pilnych zagadnień musi nastąpić rzetelne i patriotyczne współdziałanie szerokich warstw społeczeństwa. Dziś treść i forma stają się organiczną jednością. Stąd wypływa siła idei zjednoczenia narodowego, żywiołów patriotycznych, szeroko opartych w społeczeństwie polskim, widzących swoje posłannictwo w realizowaniu potęgi politycznej i gospodarczej państwa polskiego.

„Dlatego to **zjednoczenie dokona się — prędzej czy później — niezależnie od tego, czy się to komuś podoba czy nie".**

W dalszym ciągu swego przemówienia stwierdził wicepremier Kwiatkowski, że nie dążymy do tworzenia państwa jednoideowego i jednopartyjnego, a Polska nie będzie się

„układać z własnymi obywatelami i własnymi partiami politycznymi, nie będzie tolerować anarchii, nie będziemy się przyglądać biernie deptaniu praw Polaka w naszym Państwie przez obce żywioły, nie będziemy tolerować niewiary do własnego gospodarstwa, nie zgodzimy się na rozkruszenie autorytetu władzy wykonawczej, gdyż to wszystko prowadzi do zguby Państwa".

Zorganizowane polityczne rzesze społeczeństwa muszą przyjąć udział we wszystkich zadaniach gospodarczych Polski. Stoi przed nami olbrzymie pole pracy. Jeżeli też raz „przyjmiemy za zasadę naczelną, że **dzielić się będziemy w Polsce nie przywilejami — ale obowiązkiem, nie dostojeństwami — ale pracą, nie wzajemną adoracją — ale zasłużonym szacunkiem,** to starczy dla nas wszystkich miejsca, dla ludzi dorosłych i dla ideowej młodzieży — w szeregach szturmowych, walczących nie o wielkość własną, ale o wielkość Polski".

Pod koniec swego przemówienia wicepremier Kwiatkowski zwrócił się do wszystkich słuchających go ze słowami: **„Chcę was zjednać i zdobyć".** Zjednać i zdobyć nie po to wszakże, by głosowali przy nadchodzących wyborach. Rząd i O. Z. N. da sobie tymczasem radę z trudnościami, a ich spoistości „dziś już nikt, żadnymi intrygami, żadnymi brudnymi metodami — nie tylko nie rozerwie, ale nawet nie naruszy. Wiemy bowiem, że zadaniem naszym wspólnym jest służba Polsce zgodnie ze wskazaniami Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego".

Jest rzeczą ważną, abyśmy w naszych sporach i naszych niechęciach, w hasłach, które rzucamy w masy ludzkie, w demonstracjach, które inicjujemy — nie zapominali ani na chwilę, że pośród różnych narodów **istnieje Polska i że od nas — Ona jest stokrotnie ważniejsza!**

Ziemia kaliska — swemu Synowi

Marszałek Śmigły - Rydz w Szczytnikach

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Szczytnikach w pow. kaliskim wspaniała uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Kordeckiego, obrońcy Częstochowy przed najazdem Szwedów. Budowę tego pomnika zainicjował premier gen. Sławoj Składkowski. W uroczystościach wziął udział Marszałek Śmigły-Rydz, Prymas Polski ks. kardynał Hlond i premier gen. Sławoj Składkowski.

Równocześnie przedstawiciele ziemi kaliskiej wręczyli Naczelnemu Wodzowi 24 ciężkie karabiny maszynowe wartości 105 tys. złotych, ufundowane z dobrowolnych składek miejscowego społeczeństwa.

Po uroczystości Marszałek Śmigły-Rydz przyjął defiladę oddziałów wojskowych i organizacyj, podczas której zebrana z okolicznych wsi ludność manifestowała żywiołowo na cześć Armii i Jej Naczelnego Wodza.

Wieś ma w sobie dużo patriotyzmu

Przykładem tego wieś Wola Wiązowa w woj. łódzkim

Na końcu powiatu łaskiego, a na pograniczu wieluńskiego, na terenie gminy Dąbrowa Rusiecka przy głównym trakcie szosowym Łódź-Wieluń znajduje się starodawna osada wiejska zwana Wola - Wiązowa. Osiedle to jako wieś o większym skupieniu ludzkim, posiada bowiem około 100 domów mieszkalnych, poszczycić się może już dziś wystawioną choć niedokończoną jeszcze imponującą szkołą 7-klasową, nowym gmachem remizy strażackiej, wybudowanej w roku ubiegłym z piękną salą i dużą sceną; poszczycić się może także starodawnym kościółkiem parafialnym jak również jeszcze starszymi cisami i wiązami. Od tych ostatnich niewątpliwie wywodzi się i nazwa wioski.

Pod względem historycznym jako osiedle ludzkie Wola-Wiązowa zasługuję na uwagę. Należała niegdyś do dóbr rodzinnych Colonny-Walewskiego, chorążego Ostrzeszowskiego, po czym przeszła w ręce rodziny Prądzyńskich. Przedostatni właściciel Edward Prądzyński, syn jedynego brata gen. Ignacego Prądzyńskiego, powstaniec, sybirak,a przy tym literat. Jako wielki patryjota i działacz w bardzo trudnym okresie popowstaniowym w dużej mierze przyczynił się do podtrzymania ducha patryjotycznego na terenie swojej wsi.

Za naszych już czasów w okresie przedwojennym wieś ta związana jest z historią i działalnością polityczną Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W zacisznym dworze wiejskim w Annolesiu, należącym dawniej do klucza majątku Wola-Wiązowa, przechowywani byli przez Michalinę z Prądzyńskich i Jerzego Dodackich przez 6 tygodni dwaj więźniowie z „X z Pawiaka“ mianowicie: Władysław Morganti i Michał Bolek i stąd przeprowadzeni zostali przez „zieloną granicę“. Znany był również teren tej wsi i innym działaczom politycznym z tego okresu, jak Stanisławowi Jędrzejewskiemu, („Ryszard Roland“), Władysławowi Kołeckiemu i innym.

W późniejszym okresie przed 20 laty w chwili tworzenia się P. O. W. Wola Wiązawa także nie była na szarym końcu. Znani i zasłużeni działacze na tym polu dwaj bracia Kwirym i Adam Ślascy w dość krótkim czasie zdołali z tutejszej i okolicznych wiosek wystawić uzbrojonych około 150 chłopów Peowiaków. Duże zasługi na tym terenie położyli dla P. O. W. Krysiak Edmund i ś. p. Stanisław Pawełniak. Do dzisiejszego dnia w Woli - Wiązowej istnieje placówka P. O. W., komendantem której jest Tadeusz **Uryszek,** rodak tutejszy.

I w ostatnich już latach zwłaszcza od chwili objęcia parafii przez ks. dr. Leona **Łomińskiego** zauważa się wyraźny kulturalny i społeczno patriotyczny rozwój Woli Wiązowej. W tej to ciekawej pod względem historycznym wiosce z okazji dwudziestolecia Polski Niepodległej został ufundowany trwały i piękny pomnik granitowy. Na pomniku (wykonanym według projektów samego ks. proboszcza z jego własnymi płaskorzeźbami), o wysokości do 5 metrów umieszczony jest Orzeł — symbol wolności ,niżej Krzyż Virtuti Militari — symbol zwycięstwa i płaskorzeźba popiersia Pierwszego Marszałka Polski — uosobienie władzy.



Pomnik 20-lecia Niepodległości Polski w Woli Wiązowej.

Podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się w niedzielę 9 ub. m. Dzień ten niewątpliwie zapisany zostanie złotymi zgłoskami w historii, tej cichej i nieznanej wsi polskiej i napewno uwieczni się w duszach i sercach tak starego, jak i młodego pokolenia tutejszych mieszkańców. Na dzień ten uroczysty, w którym przypadał i odpust parafialny, wieś przybrała się w odświętne swe szaty. Chaty wiejskie choć niektóre jeszcze słomą kryte, uśmiechały się w słońcu świeżością swej bieli. Wszędzie porządek, ład, czystość. Już od samego rana drogami ze wszystkich okolicznych osiedli ciągnęli ludzie, czy to pieszo czy na wozach. Po godzinie 9 od pobliskiej stacji kolejowej w Ruścu nadciągnęła kompania honorowa pułku piechoty ze sztandarem na czele i orkiestrą. Przy dźwiękach marsza mieszkańcy wioski witali dzielnych żołnierzy polskich, dziś jako swoich gości. Przed godziną jedenastą w bramie tryumfalnej ustawione szpalerem organizacje społeczne powitały przedstawicieli Rządu i Armii w osobach starosty łaskiego Nowakowskiego i pułkownika Bieńskiego. W chwilę później zwartym szeregiem wymaszerowano do miejscowego kościoła na Mszę Św. która odprawiona była jako w dzień odpustowy z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Tłumy wypełniły kościół, cmentarz i cały przyległy plac. Po skończonym nabożeństwie udano się pod pomnik.

Piękny był moment kiedy na prośbę miejscowego księdza proboszcza, który jako prezes w imieniu komitetu budowy pomnika jak i ludu zepranego prosił starostę o dokonanie uroczystego odsłonięcia. Opadła zasłona. Przed wizerunkiem Pierwszego Marszałka Polski obnażyły się głowy, pochyliły sztandary, wojsko sprezentowało broń, a w powietrzu ponad chatami wioski i polami majestatycznie płynęła melodia hymnu państwowego i Piewszej Brygady. Nie w jednym oku poczciwej kobiety wiejskiej i gospodarza starego zabłysła łza. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: ks. prob. dr Leon **Łomiński,** starosta **Nowakowski,** kierownik szkoły **Lipiński** i na zakończenie znany działacz społeczny i niepodległościowy, były starosta łódzki, obecnie notariusz Aleksy **Rzewski.** Dzieci szkolne pod batutą miejscowego kierownika szkoły odśpiewały dwie patriotyczne pieśni. Uzupełnieniem tej podniosłej i historycznej dla Woli Wiązowej chwili, a zarazem miłą niespodzianką, było dla parafian wolskich, jak również i dla wielu obecnych przyjaciół miejscowego księdza proboszcza, udekorowanie go przez pana starostę Srebrnym Krzyżem Zasługi za długoletnią działalność społeczną. Piękną, strojną, barwną defiladą, w której wzięli udział żołnierze, młodzież szkolna, organizacje społeczne i kobiety w malowniczych strojach ludowych, zakończono podniosłą uroczystość.

Dobrze i pięknie przysłużył się Polsce ksiądz dr. Leon **Łomiński,** kapłan-patriota, niestrudzony działacz społeczny, który nie tylko zainicjował to wzniosłe dzieło, ale potrafił też je zrealizować przez współpracę i pomoc zarządu miejscowej gminy, jak również i obywateli, którzy weszli do zarządu i komitetu budowy pomnika.

Wola Wiązowa słusznie może być wzorem i przykładem dla wielu innych wsi polskich, które spełnić pragną tę wielką misję i szczytną rolę, jaką im przeznacza Wódz Naczelny Śmigły - Rydz.

Adw. Stefan Łukasiewicz

Chcesz przeprowadzenia chłopskich żądań — głosuj w dn. 6 listopada do Sejmu na odpowiednich kandydatów.



Starosta pow. łaskiego przypina srebrny Krzyż Zasługi miejscowemu ks. dr. Leonowi Łomińskiemu.



Grupa kobiet w pięknych strojach regionalnych podczas defilady.

MICHAŁ RÓG

Wszyscy do urn wyborczych

W ubiegłą niedzielę ub. m. sen. Róg wygłosił przez radio następujące przemówienie:

W niedzielę dnia 6-go listopada odbędą się w całej Polsce wybory posłów do nowego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak wypadną te wybory?

Jaka będzie ilość obywateli głosujących?

Odpowiedź na te pytania rozniosą druty telefoniczne i telegraficzne, a przede wszystkim Radio nocą na 7-my listopada nie tylko po Polsce, ale po całej Europie, po całym świecie.

Nie tylko my tu w Polsce będziemy słuchać wiadomości o wyniku wyborów z największym zainteresowaniem, ale będą jej też słuchali nasi rodacy, rozsiani po całym świecie, a przede wszystkim w Ameryce. Pilnie też będą oczekiwać na tę wiadomość wszyscy nasi sąsiedzi — wszyscy nasi przyjaciele i nasi wrogowie.

Jesteśmy jak najmocniej przekonani, że wiadomość ta ucieszy nas wszystkich, naszych rodaków w całym świecie i naszych przyjaciół, a zmartwi naszych wrogów. Bo niewątpliwie będzie to wiadomość stwierdzająca **wielk, masowy udział uprawnionych do głosowania w wyborach,** wiadomość, że wszyscy obywatele przez udział w głosowaniu spełnili swój obowiązek wobec Polski.

Szczególniej, jeżeli chodzi o wieś, o rolników, to napewno nie uchylą się oni od spełnienia tego obowiązku i dadzą przez to dowód swojego uświadomienia obywatelskiego i narodowego.

Czasy są bardzo ważne. Sytuacja międzynarodowa wymaga od nas wszystkich, żebyśmy pokazali światu w tym dniu to, o czym marzył i o czym pisał jeden z największych poetów naszych, Juliusz Słowacki:

Niech się podniesie naród
I ludy przelęknie,
że taki wielki posąg z jednej bryły,
a tak hartowny, że w gromach nie pęknie..

Listy kandydatów na posłów ogłoszone są już wszędzie, we wszystkich okręgach. **Najwięcej na tych listach jest drobnych rolników.** Jedna z codziennych gazet oblicza, że jeżeli wziąć w rachubę w okręgach pierwszych dwóch kandydatów do Sejmu, to według zawodów jest 65 drobnych rolników, 42 urzędników prywatnych, państwowych i samorządowych, 24 osoby t. zw. wolnych zawodów (to jest lekarze, adwokaci i t. p.), 12 kupców i przemysłowców, 7 rzemieślników, 17 nauczycieli i profesorów, 6 księży, 6 ziemian, 11 robotników fabrycznych, 3 ministrów, 2 generałów.

Z tego wykazu widać, że drobni rolnicy, których w całej Polsce jest na dwóch pierwszych miejscach 65-ciu, stanowią ogromną przewagę. Jest też dużo drobnych rolników na dalszych miejscach i niewątpliwie niejeden z nich zostanie wybrany posłem. Idzie o to, żeby wieś, żeby wszyscy rolnicy poszli do głosowania. Każdy wyborca może głosować na dwóch kandydatów, a więc rolnik może jeden głos swój oddać na rolnika, a drugi głos na kogo innego, jeżeli uzna to za dobre; oczywiście może też głosować na 2-ch rolników, stojących na liście.

Zbrodnię wobec wsi popełniają ci wszyscy, który czy to świadomie, czy nieświadomie, czy ze złej woli, czy z głupoty powstrzymują chłopów od pójścia do głosowania. Jeżeliby chłopi, drobna szlachta i wogóle mieszkańcy wsi nie poszli do głosowana, to oczywiście nie mieliby swojego przedstawicielstwa w odpowiedniej liczbie w Sejmie. Czyby to rolnikom wyszło na dobre? Chyba nie i to napewno nie.

Niektóre gazety opozycyjne czynią zarzut, że Obóz Zjednoczenia Narodowego wystawił jako kandydatów na posłów jakoby za dużo ludzi nieznanych, szarych. przeważnie drobnych rolników. My, działacze Obozu Zjednoczenia Narodowego jesteśmy z tego zarzutu dumni, **uważamy go za największą dla nas pochwałę.** Tylko nieprawdą jest, żeby to byli ludzie nieznani. Owszem, może **nieznani są w Warszawie po restauracjach i kawiarniach miejskich,** ale **są znani w swoich okręgach, w swoich powiatach z długoletniej pracy społecznej, gospodarczej czy samorządowej.** Obóz Zjednoczenia Narodowego wysuwając tych ludzi na posłów, chce im dać możność pracy dla swych sąsiadów i rodaków na szerszym terenie. **Obóz Zjednoczenia Narodowego stwierdza tu czynem, że hasło zwrócenia się do wsi, zwrócenia się do drobnego rolnictwa, ogłoszone było nie tylko w odezwach, ale że to hasło Obóz urzeczywistnia,** tak jak urzeczywistniać będzie wszystkie swoje hasła, zapowiedzi i przyrzeczenia.

Idzie teraz tylko o to, żeby wieś tłumnie, masowo poparła tych kandydatów. Już dnia 7-go listopada będziemy wiedzieć, gdzie mieszkańcy wsi i jacy mieszkańcy wsi poszli do głosowania i spełnili swój obowiązek obywatelski wobec Polski. Po dużych miastach niektórzy **kpiarze śmieją się, że na wsi jest jeszcze tyle ludzi ciemnych i głupich,** że nie pójdą do głosowania, albo że się zlękną deszczu, zimna itd. Jestem przekonany, najgłębiej przekonany, że po 6-tym listopada wszyscy ci kpiarze po miastach przestaną się śmiać. **Dowiedzą się, że wieś spełniła swój obowiązek,** jak to się mówi, w 10 procentach, że na wsi poszli do głosowania wszyscy, że **nie powstrzymał się nikt.** Znam takie wsie w województwie warszawskim, w których **wszyscy co do jednego, mieszkańcy,** mający prawo głosu, to jest ci, którzy ukończyli lat 24, mężczyźni i kobiety, **pójdą do głosowania.** Dla starych i słabych przygotowują podwody, tak, żeby naprawdę wszyscy bez wyjątku spełnili swój obowiązek wobec Polski. Pragniemy bardzo, aby takich wsi w Polsce było jak najwięcej. **Pragniemy bardzo, aby o ludzie wiejskim nie mówiono, że jest bierny, ospały, że nie dba o prawa obywatelskie dla siebie,** że z tych praw nie chce, czy nie umie korzystać. Skorzystajmy wszyscy z tego prawa, które nam przysługuje, idźmy wszyscy w niedzielę 6-go listopada do głosowania, **spełnijmy wszyscy ten obowiązek. Tego oczekuje od nas Polska,** tego **oczekuje od nas wszystkich Pan Prezydent Rzeczypospolitej, tego oczekuje od nas Naczelny Wódz, Marszałek Edward Śmigły-Rydz.**

Jednomyślność narodu

ułatwiła historyczną decyzję

Tak oświadczył P. Prezydent Rzplitej

Dnia 27 października br. odbyła się w Warszawie na Zamku Królewskim podniosła uroczystość. Oto profesorowie Uniwersytetu lwowskiego z rektorem na czele przybyli do stolicy, aby w związku z powrotem Zaolzia do Macierzy uroczyście uczcić zasługi P. Prezydenta Rzplitej, Naczelnego Wodza i min. Becka, nadając Im honorowe doktoraty tego Uniwersytetu.

Przy tej okazji P. Prezydent Rzplitej dziękując za to wyróżnienie m. in. oświadczył, że powzięcie historycznej decyzji w sprawie Śląska Zaolzańskiego było trudne, ale:

„ułatwiało ją znakomicie wyczucie dążeń całego Narodu. Czuliśmy, że spełniamy wolę Narodu — to nam było wielce pomocne. Przyznam się, że gdyby się jednomyślności tych uczuć w Narodzie nie wyczuwało, gdyby nie było tych dowodów, że te uczucia istnieją, to nasza decyzja tak bardzo odpowiedzialna byłaby jeszcze trudniejsza.

Mieliśmy już sporo dowodów, że, jeśli chodzi o takie momenty nadzwyczajne wielkiej wagi, jak ten ostatni, to wówczas cały nasz Naród jest zjednoczony i opanowany tymi samymi uczuciami.

Mam wiarę, że stopniowo Rząd nasz będzie mógł korzystać z tych wyczuć naszego Narodu także i przy sprawach, które, jakkolwiek zazwyczaj ważne, jednak takich momentów przełomowych, takich nagłych zrywów nie przejawiają.

Jestem pewny, że do tego dojdzie, a wówczas wszystkie prace, które się dla rozwoju naszego Państwa i w dążeniu do jego potęgi podejmuje, będą się mogły znacznie szybszym tempem posuwać".

Państwo czesko-słowackie trzeszczy dalej

Dzisiejszy przegląd wydarzeń zagranicznych ubiegłego tygodnia rozpocząć musimy w dalszym ciągu od Czecho - Słowacji, która w sporze swoim z Węgrami trwa wciąż w uporze i gra na zwłokę.

Żądania węgierskie

Rząd węgierski, jak to już pokrótce donosiliśmy, zażądał od Pragi w swym pisemnym oświadczeniu z dn. 24 ub. m : 1) natychmiastowego zwrotu terenów bezspornych, 2) plebiscytu na obszarach spornych, a więc w Nitrze, Jelszawie, Smolnickiej Pile, Trebiszowie, Tuczewie, a szczególnie zaś w Użhorodzie, Koszycach i Mukaczewie oraz 3) prawa samostanowienia dla Rusi Podkarpackiej. W razie nie możności przyjęcia tego projektu przez rząd praski Węgrzy wysunęły drogę sądu rozjemczego, do którego na obszarach zachodnich, a więc na Słowacji, weszliby przedstawiciele Włoch i Niemiec, na Rusi Podkarpackiej przedstawiciele Włoch, Niemiec i Polski.

Odpowiedź Pragi

Nad tymi żądaniami Węgier radził rząd czeski w ciągu całego wtorku ub. tygodnia, po czym w dniu następnym skierował pod adresem rządu węgierskiego odpowiedź, w której stwierdził, że nie godzi on się całkowicie na plebiscyt na Rusi Podkarpackiej, sprawę zaś zwrotu Węgrom ziem, przyznanych im już poprzednio, oraz plebiscytu na obszarach spornych zgadza się oddać sądowi rozjemczemu, składającemu się z przedstawicielami Włoch i Niemiec.

Węgrzy zrzucają odpowiedzialność za skutki dalszej zwłoki

Rząd węgierski, mając już jednak doświadczenie co do wykrętnego postępowania rządu praskiego, wystosował do Pragi nowe oświadczenie, w którym podtrzymuje wszystkie dotychczasowe żądania oraz oświadcza, że przyjmuje do wiadomości zgodę Czech na sąd rozjemczy, ale tylko na obszarach spornych. Równocześnie też **rząd węgierski przypomina rządowi czesko-słowackiemu, że zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa, które mogłyby wyniknąć z przewlekania rokowań.** Węgry, które zgrupowały na granicy swej z Czecho - Słowacją ogromne ilości wojska, gotowe są w każdej chwili poprzeć swoje żądania na drodze zbrojnej.

Rozwiązanie rządu karpato -ruskiego

Na odmowną odpowiedź Czecho - Słowacji w sprawie plebiscytu na Rusi Podkarpackiej wpłynęły wypadki, jakie się tam ostatnio wydarzyły. W dn. 25 ub. m. rząd karpato - ruski z premierem Brodijem na czele ogłosił niepodzielność Rusi Podkarpackiej, oświadczając, że zmiana przynależności państwowej tego kraju może nastąpić tylko przy nienaruszeniu całości granic. Taki stan rzeczy przesądzał sprawę Rusi Podkarpackiej na korzyść Węgier. Wiedząc o tym dwóch ministrów rządu karpato - ruskiego, a to: Durczański i Rewaj zgłosili w Pradze ustąpienie swoje z rządu, co dało Czechom powód do rozwiązania go oraz aresztowania premiera Brodija. Nowym premierem rządu Rusi Podkarpackiej mianowany został oddany Pradze ksiądz Wołoszyn, powszechnie znienawidzony przez ludność karpato - ruską.

Ruś Podkarpacka burzy się przeciw Pradze

Narzucenie Rusi Podkarpackiej przez Prage rządu Wołoszyna wywołało wśród ludności karpato - ruskiej rozgoryczenie i oburzenie. Wszędzie dochodzi też do burzliwych demonstracyj przeciwko nowemu rządowi, szerzą się napady na posterunki wojsk i żandarmerii czeskiej. W wielu okolicach ludność ruska narówni z ludnością węgierską stacza formalne bitwy z Czechami.

Nowy zatarg między Czechami i Słowakami

Nowe napięcie zarysowuje się również w stosunkach między Słowakami i Czechami. Chodzi tu głównie o nowy projekt konstytucji, opracowany przez Pragę. Projekt ten krzywdzi Słowaków, przewidując utworzenie w Pradze centralnego rządu, w którym zasiadałoby 21 ministrów, z czego 5 słowackich, oraz wspólnego centralnego sejmu, złożonego z 200 posłów, z czego 50 tylko byłoby ze Słowacji. Według oświadczeń wybitnych polityków i członków rządu słowackiego, nowa konstytucja musi uwzględnić żądania Słowaków — w przeciwnym bowiem razie wytworzy się zupełnie inny stan rzeczy, katastrofalny dla Czechów.

Niemcy żądają teraz kolonii

Poza sprawą Czecho - Słowacji nie daje zasypiać jeszcze politykom europejskim zagadnienie kolonii niemieckich, o zwrot których Trzecia Rzesza zaczęła się już upominać z całą stanowczością. Chodzi tu o kolonie niemieckie w Afryce — o Kamerun, Togo, Tanganikę i południowo - zachodnią Afrykę, nad którymi objęła władzę z mandatu Ligi Narodów: Anglia, Francja i Belgia. Żądania Niemiec zwrotu wspomnianych kolonii, stanowiących niewyczerpane źródło surowców najrozmaitszych, zaniepokoiły bardzo zainteresowane nimi państwa, a zwłaszcza zaś Anglię, która gotowa już jest nawet ustąpić im i na tym polu — cudzym jednakże kosztem. Kosztem francuskiego Kamerunu i francuskiego Togo, a nawet częścią Konga belgijskiego.

Narady w Rzymie — zwycięstwa Japonii

Niewątpliwie sprawy zwrotu kolonii Niemcom oraz zagadnienia granicy węgiersko - słowackiej dotyczyć będą rozmowy ministra spraw zagranicznych Niemiec Ribbentropa, który udał się pod koniec ub. m. do Rzymu. Zapadną tam też zapewne doniosłe uchwały, związane ze współpracą w tych dziedzinach Włoch i Niemiec. Tak przynajmniej twierdzą pisma zagraniczne. Mówi się też o rozszerzeniu i uzupełnieniu przymierza przeciwkomunistycznego, do którego dotychczas wchodzą: Włochy, Niemcy i Japonia, która w ostatnich dniach odniosła szereg zwycięstw w Chinach.

Po zajęciu Kantonu — stolicy południowych Chin przez wojska japońskie, większość swych sił skierowali Japończycy na Hankou, który zdobyli we wtorek ub. tygodnia. Cofające się wojska chińskie usiłowały miasto to zatopić — ograniczyły się jednak do podpalenia go w kilku punktach i wysadzenia w powietrze ważniejszych budowli.

Wojska japońskie otoczyły również pierścieniem na równinach na północ od Hankou 30 dywizyj chińskich, które pierzchają w nieładzie, szukając ratunku w ucieczce.

Dzięki zajęciu miasta Hankou w japońskich rękach znajdują się wszystkie najważniejsze ośrodki życia Chin — toteż działania wojenne mają być przerwane. Japonia nie zgodzi się jednak na żadne rokowania co do dalszych stosunków wewnętrznych w Chinach z obecnym rządem marszałka Czang - Kai - Szeka, ale z innym rządem chińskim, któremu postawi swoje warunki.



Od Twego głosu, oddanego w niedzielę dn. 6 listopada wiele zależy, kto i jak będzie zmieniał ordynacją wyborczą.

Pamiętaj, że w niedzielę dnia 6-go listopada wszyscy głosujemy do Sejmu!



Defilada przed królem Włoch w Neapolu 10 tysięcy ochotników włoskich, którzy powrócili ostatnio z wojny hiszpańskiej.



Niemcy tworzą nad granicą francuską linię obronną nie do przebycia. Przeciw czołgom budowane są potężne zapory, biegnące przez góry i doliny. Cały zaś obronny pas pogranicza francusko-niemieckiego jest całkowicie ufortyfikowany.



Sprzymierzeńcem Chińczyków w walce z Japończykami są wyżyny chińskie, które bardzo utrudniają wszelkie kroki wojenne. Japończycy — jak to widać na obrazku— zmuszeni są rozbierać armaty i przewozić je na koniach i mułach.

Na szerokim świecie

SKAZANO 238 KAPŁANÓW W BIEŻĄCYM ROKU W SOWIETACH.

Szef sowieckiego G.P.U. Jeżow przyjmując u siebie delegację wojujących bezbożników oświadczył w przemówieniu, że w przeciągu 9 miesięcy bieżącego roku skazano w Sowietach 238 kapłanów różnych wyznań.

BURZE I ŚNIEGI NAWIEDZIŁY RUMUNIĘ

Rumunię nawiedziła fala dotkliwych chłodów i burz. W Kluzu, Braszowie i Predealu pada bez przerwy śnieg, którego warstwa osiągnęła już 40 cm grubości.

Wichry przerwały połączenia telefoniczne i telegraficzne i wyrządziły rolnikom dotkliwe szkody. Wywrócone burzą słupy telegraficzne zagrodziły tor i pociąg pospieszny omal nie wykoleił się.

W ROSJI SPADŁY WIELKIE ŚNIEGI.

W Rosji Sowieckiej zanotowano obfite opady śniegu. W Moskwie gruba warstwa śniegu pokryła ulicę, tamując ruch kołowy. Szczególnie obfite śniegi spadły na Syberii i w kraju uralskim. Na niektórych odcinkach linii syberyjskiej ruch pociągów wobec zasp śnieżnych odbywa się ze znacznym opóźnieniem.

POŻAR OKRĘTU NA OCEANIE

Niemiecki okręt „Deutschland" („Niemcy"), znajdujący się na oceanie Atlantyckim, stanął nagle w nocy z 25 na 26 ub. m. w płomieniach. Pożar powstał w ładowni i szybko się rozprzestrzenił, zagrażając życiu prawie 600 podróżnych i 400 ludzi załogi. Wysłano radiowe sygnały wołania alarmowe o pomoc. Ze wszystkich stron ruszyły na pomoc płonącemu statkowi parowce. Jeszcze przed ich przybyciem zdołano jednak pożar umiejscowić i ugasić.

18 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE LOTNICZEJ

Dnia 25 ub. m. rozstrzaskał się w Australii blisko Melburnu o skały na skutek gęstej mgły samolot pasażerski. 14 pasażerów oraz 4 członków załogi poniosło śmierć. Wśród zabitych znajduje się jeden z byłych ministrów handlu Australii.

WIELKI TAJFUN NAD JAPONIĄ

W Japonii szalała ostatnio gwałtowna burza wirowa (tajfun). Według ostatnich wiadomości ofiarą katastrofy żywiołowej padło 200 zabitych i około 600 rannych. Bez dachu pozostało 30 tys. ludzi. Ponad 2 tys. domów zalała woda.

STO TYSIĘCY LUDZI BEZ DACHU WSKUTEK POWODZI W INDIACH

Z powodu wylewu rzeki Brahmaputra w północnych Indiach przeszło 100 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Przyczyną katastrofalnej powodzi są ulewne deszcze, które w tym okresie padają.

CYPR CHCE SIĘ POŁĄCZYĆ Z GRECJĄ

Wyspa Cypr, znajdująca się na Morzu Śródziemnym i będące obecnie w posiadaniu Anglii pragnie też pożegnać swą dotychczasową opiekunkę i przejść do Grecji. Specjalna delegacja reprezentująca wszystkie organizacje Cypru złożyła odpowiedni memoriał do premiera angielskiego Chamberlaina, domagający się samostanowienia swobodnego dla mieszkańców wyspy, któreby pozwoliło im połączyć się z Grecją. Jak widać narody czesko-słowackie nie są odosobnione.

ZAMIAST KARCZEM DOMY LUDOWE.

Burmistrz miasta Braszow w środkowej Rumunii nakazał przerobienie 22-ch karczem gminnych na domy ludowe, w których urządzone zostaną czytelnie dla chłopów i zainstalowane aparaty radiowe.

DWA MILIONY CYTRYN W MORZU.

Władze portowe w Constancy w Rumunii nakazały wrzucenie do morza 2 miliony cytryn, przewozu.

Z całego kraju

WRĘCZENIE PAMIĄTKOWEJ SZABLI GEN. BORTNOWSKIEMU

Ostatnio w Cieszynie odbyła się uroczystość wręczenia pamiątkowej szabli gen. Bortnowskiemu przez oddziały samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk". Odbierając szablę gen. Bortnowski podkreślił wielkie znaczenie koleżeństwa i zaufania żołnierskiego, którego dowód dali mu żołnierze, wręczając dar. Po wręczeniu szabli wojsko przemaszerowało przed gen. Bortnowskim. W defiladzie wzięły udział banderie konne ludności rolniczej z Zaolzia oraz górnicy.

NOWA ŁÓDŹ PODWODNA „SĘP"

Dnia 17 ub. m. odbyła się w Rotterdamie w Holandii uroczystość opuszczenia na wodę nowej łodzi podwodnej pod nazwą „Sęp". Okręt ten jest bliźniaczo podobny do wybudowanego nie dawno okrętu „Orzeł".

W Holandii w budowie są obecnie dalsze okręty Polski, która odbywa się pod nadzorem specjalnej Komisji Polskiej Marynarki Wojennej.

NOWY POLSKI STATEK TOWAROWY „LIDA".

Do Gdyni przybył zbudowany w stoczni angielskiej nowy polski statek towarowy, który w sierpniu br. został spuszczony na wodę i otrzymał nazwę „Lida". Statek „Lida" jest parowcem jednośrubowym, mającym około 2.100 ton pojemności. Długość statku wynosi 117 metrów. Statek posiada dwie duże ładownie. Z początkiem przyszłego tygodnia „Lida" wyjdzie w swą pierwszą podróż z ładunkiem drzewa do portów zachodniej Anglii.

FABRYKA WYROBÓW BAWEŁNIANYCH W C. O. P.

Pabianickie Fabryki Wyrobów Bawełnianych zakupiły 23 hektary ziemi na terenie gromady Skopania, w C. O. P., tuż przy granicy miasta Baranowa i przystąpiły do budowy fabryki wyrobów bawełnianych, mającej również przerabiać len i konopie. Uruchomienie tej fabryki nastąpi w roku przyszłym. Koszt budowy jej obliczają na 9 milionów zł. Fabryka będzie zatrudniać około 3 tys. robotników.

800-LECIE ZGONU KRÓLA POLSKIEGO BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO.

W dniu 28 paźdz. br. upłynęło akurat 800 lat od zgonu rycerskiego naszego króla Bolesława Krzywoustego. W Płocku, mieście, gdzie Bolesław Krzywousty został pochowany, odbyły się wspaniałe uroczystości ku czci króla, za którego panowania Polska silnie związała się ze Śląskiem i Pomorzem.

„KOCIA MUZYKA" ENDEKÓW NA ZJEŹDZIE HALLERCZYKÓW.

Na zjeździe Zw. Hallerczyków odbytym w ubiegłą niedzielę w Łodzi wydarzył się zabawny wypadek. Na dworcu przybyłego gen. Hallera przywitały gwizdy i krzyki czyli tak zw. „kocia muzyka", zorganizowana przez endeków. Oto jest wykonywanie „programu" i praca naszej opozycji endeckiej. „Kocia muzyka" najlepiej im przypadła do gustu...

PO 24 LATACH WRÓCIŁ DO OJCZYZNY.

Do wsi Zadoroże pod Wilnem wrócił w tych dniach Wincenty Szatkiewicz, syn miejscowego gospodarza, który w 1914 r. został powołany do armii rosyjskiej.

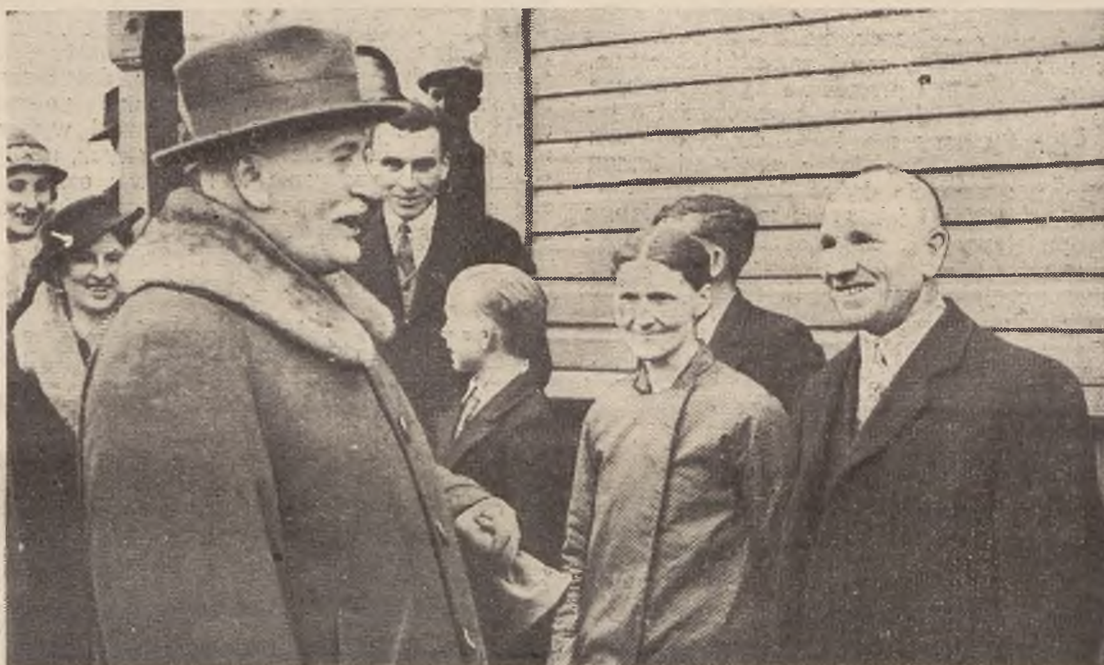
Szatkiewicz walczył w szeregach rosyjskich w Prusach Wschodnich, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Stąd jednak uciekł do Francji, lecz władze francuskie odesłały go do Rosji. W Rosji pracował jako robotnik na Syberii. W ostatnich jednak latach oskarżono go o sabotaż, został więc aresztowany i umieszczony w obozie robót przymusowych koło Kazania. W ubiegłym roku udało mu się zbiec z tamtąd i przez Estonię i Łotwę po długiej tułaczce powrócił do wsi rodzinnej.

DZIECI PODPALIŁY DOM I ZGINĘŁY W NIM

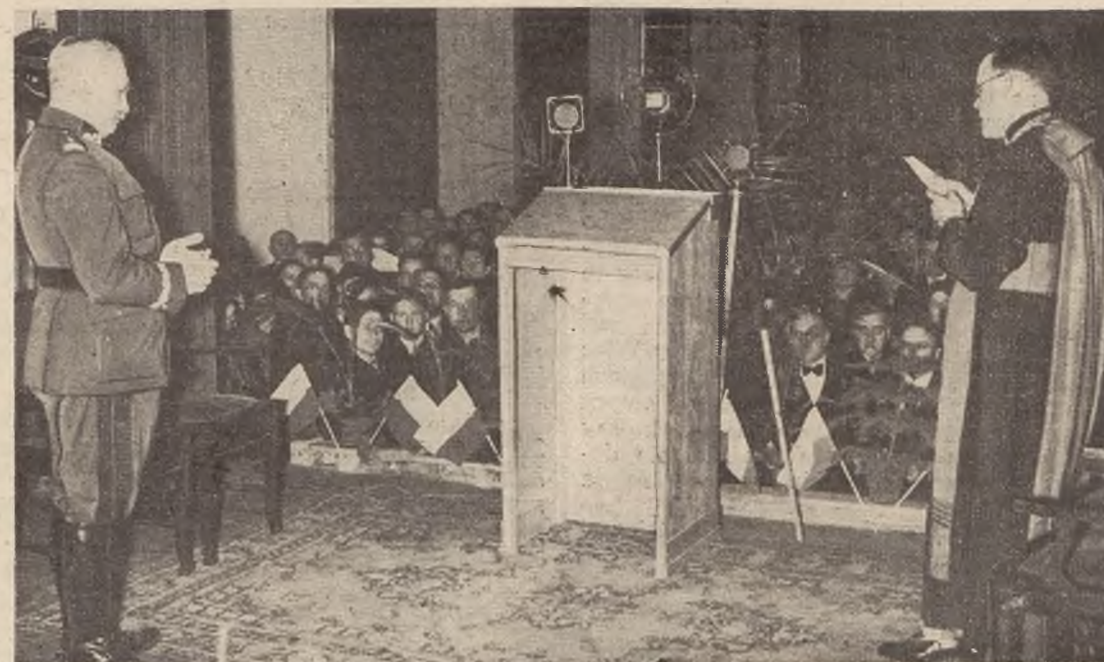
Wmieszkaniu robotnika Jana Dakowskiego w Kocku pow. chełmiński powstał pożar, wskutek czego zaczadziło się i zmarło dwoje dzieci, 3-letni chłopiec i 2-letnia dziewczynka. Śledztwo ustaliło, iż pożar spowodowały dzieci, które w czasie nieobecności domowników bawiły się zapałkami.



Pan Prezydent Rzplitej, Prymas Polski ks. kardynał Hlond i minister rolnictwa J. Poniatowski podczas zwiedzania osad rolniczych, utworzonych z parcelacji rządowej w Nowej Wsi w Wielkopolsce, o czym piszemy na innym miejscu.



W czasie zwiedzania domów osadniczych Pan Prezydent rozmawiał z osadnikami, wypytując się o ich codzienne bolączki. Na obrazku Pan Prezydent w rozmowie z jednym z osadników i jego żona.



Premier gen. Sławoj Składkowski na wielkim wiecu przedwyborczym O.Z.N. w Turku, na którym wygłosił przemówienie, podane w poprzednim numerze. Obrazek przedstawia moment przemówienia przedstawiciela ludności okręgu kalisko-tureckiego ks. prałata dr. Florczaka.

Co nam piszą Czytelnicy

Nieobecny traci

W obliczu głosowania do Sejmu chłopi muszą sobie uświadomić doniosłość tego aktu dla swoich chłopskich interesów.

Nie ulega wątpliwości, że w dniu 6-go listopada damy wszyscy wyraz swym dążeniom, pragnieniom i co najważniejsze, gotowości wzięcia na siebie współodpowiedzialności za losy Państwa.

Nie od dziś słyszymy z ust ludzi, jeżeli dla wsi już nie wrogich, to w każdym razie obojętnych, że chłopi w Polsce nie mają wyrobienia społeczno-politycznego oraz państwowego. W imię tego bardzo często nie liczono się z chłopami, jako obywatelami „gorszymi" — mniej wartościowymi.

Toteż w głosowaniu tym wszystkim zadokumentujemy, że jest inaczej, że chłop w Niepodległej Polsce o jej losach stanowić chce i potrafi. To by była jedna sprawa. A druga to ta, że my nie możemy być nieobecni tam, gdzie się o naszych losach stanowić będzie. Stara to i wiecznie będzie żywa prawda, że nieobecny zawsze traci. My sobie na to zgoła pozwolić nie możemy. Zbyt bowiem wiele mamy spraw swoich do przeprowadzenia, zbyt wiele cierpimy bolączek, na które parlament przez nas wybrany, musi znaleźć lekarstwa. Te nasze bolączki i pragnienia są nam dobrze znane i nie będę ich tu wyliczał. Chodzi o jedno: Chłopi polscy nie tylko do głosowania gremialnie pójdą, lecz dadzą przykład innym ponadto, jak rzetelnie dążyć do poprawy stosunków w Polsce i jak przez to dać Państwu silne podstawy jak najpomyślniejszego rozwoju.

Nasza przyszłość w naszych rękach!

Jan Dobaj
wieś Chroberz, pow. pińczowski, woj. kieleckie.

W wyborach do parlamentu leży chłopska przyszłość

Liczne są głosy Czytelników naszej „Wsi Polskiej" o wyborach. Toteż i ja chcę dać wyraz poglądów mojej okolicy.

Od dwudziestu lat czekamy na poprawę bytu chłopskiego. Trzeba przyznać, że tę poprawę widać na wielu polach. Niestety, dużo jest jeszcze na wsi zaległości do odrobienia i wiele dziedzin chłopskiego życia czeka jeszcze na gruntowną reformę. Reformy muszą być takie, skutki których byłyby na poziomie wymagań nowej, odradzającej się wsi.

Od sąsiadów, znajomych słyszę ciągle narzekania na biedę. Z narzekań nic jednak nie przyjdzie. Kowalami swego szczęścia jesteśmy my sami, nikt za nas nic nie zrobi.

Miejscem, gdzie swoje żądania przeprowadzimy, jest parlament. W dotychczasowych Sejmach chłopi mieli swoich posłów mało, albo z ramienia wsi posłowali ludzie, którzy myśleli tylko o swojej karierze. Byliśmy przez to narażeni na pomijanie lub niekorzystne załatwianie spraw tyczących się chłopów i wsi na terenie Sejmu. Doświadczenie uczy. Więc dnia 6 listopada stanąwszy w stu procentach przy urnach wyborczych, nie rzucimy swych głosów na ślepo, lecz na kandydatów, którzy dotychczasową pracą wśród nas dali się dobrze poznać ze znajomości interesów Państwa i chłopów.

Głosujemy wszyscy i pragniemy, by tak postąpili chłopi w całej Polsce.

Józef Zachar
z pow. włocławskiego na Pomorzu.

Chcesz przeprowadzenia chłopskich żądań — głosują do Sejmu w niedzielę 6-go listopada.

Chłopski honor prowadzi nas do urn wyborczych

Różnie się u nas układały stosunki polityczne. Raz lepiej, drugi raz gorzej. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy zawsze dnia wyborów, by przez swój głos zaważyć na szalach dziejących się wydarzeń. Mieliśmy zawsze najszczersze chęci, lecz wybierani przez nas posłowie i senatorowie przeważnie nadzieje chłopskie zawodzili. Nazbierało się różnych zaległości i spraw, na których rozwiązanie chłopi czekają.

Zdążamy do celu uparcie. Szeregi nasze są liczne. Zwyciężymy na pewno, gdy pójdziemy w gromadzie, ławą.

Ci, co ulegają wrogim podszeptom, powstrzymają się od spełnienia obywatelskiego i chłopskiego obowiązku, będą działać w ten sposób na szkodę interesów wsi. Jestem przekonany, że nikt z honorowych i uświadomionych chłopów tak nie postąpi. Mamy swój wysoki honor, który nam wskazuje dobre drogi do poprawienia naszego bytu oraz potęgi opartego na nas Państwa. Naszymi głosami zadecydujemy w godnym naszej liczby stosunku o składzie przyszłego Sejmu, do którego Bracia Chłopi wybierajmy ludzi rzetelnych i potrzeby wsi znających. Przez liczny udział w głosowaniu, przez przyszły Sejm przeprowadzimy chłopskie żądania, dotychczas zbywane zupełnie, lub załatwiane połowicznie. Drogą głosowania do Sejmu i wyboru na posłów ludzi szczerze wsi oddanych, ugruntujemy sobie znaczenie w Państwie oraz lepszą przyszłość gospodarczą i kulturalną dla siebie i swoich dzieci.

Dominik Cybruch
Hranki, pow. Bóbrka, woj. lwowskie.

Od cen żyła zależy rozwój kraju i stan Skarbu Państwa

Strasznie ciężko przychodzi zrozumieć ludziom w miastach, zwłaszcza tym, co wieś znają tylko z okien wagonu, lub samochodu, że obniżenie cen produktów rolnych poniżej opłacalności mści się nie tylko na rolnikach, których pogrąża w nędzy, ale mści się na całokształcie gospodarki danego kraju. W umysłowości naszej inteligencji, zwłaszcza tej, która wychowywała się pod wpływem ideologii socjalistycznej, zagadnieniem najważniejszym jest jeszcze ciągle tani chleb dla robotnika, dla mieszkańców miast w ogóle. Nawet ciężkie doświadczenia w okresie kilkuletniego kryzysu nie zdołały zmienić tego sposobu myślenia, nie zdołały mieszczuchów przekonać o głębokiej prawdzie, że gdy rolnik nie ma pieniędzy, to nie może się rozwijać ani przemysł, ani rękodzieł, ani handel, bo nie ma kto wytworów przemysłu i rękodzieła kupować. A skoro w życiu gospodarczym następuje zastój, to obija on się najdotkliwiej na tych właśnie sferach, dla których dobra rzekomo zabiegano o tani chleb. Że tego rodzaju przestarzałe poglądy w umysłowości mieszkańców miast przetrwały, dowodem fakty z przed kilku tygodni. Gdy się rozeszły wieści, że rząd będzie dążył do ustalenia cen żyta na poziomie 20 zł za kwintal, w stolicy z wielu stron podniesiono alarm, że do tego nie można dopuścić, bo podrożałby chleb. Alarm miał swoje skutki: zboże spadło w cenie o 33 proc., rolnicy stracili kilka milionów zł, a chleb potaniał o trzy lub cztery grosze na kilogramie. Ludność miejska na spadku ceny żyta nie zarobiła więc prawie nic, a rolnicy stracili olbrzymie pieniądze, które mogły silnie wpłynąć na rozwój życia gospodarczego. Nieopłacalne ceny żyta odbijają się ujemnie także na dochodach Państwa. Jeden z dzienników warszawskich przytoczył zestawienie cyfr, dotyczących przeciętnej ceny żyta w ciągu ostatnich trzech lat i dochodów Skarbu Państwa w tych trzech latach. Cóż te cyfry mówią? Oto w roku, w którym kwintal żyta kosztował przeciętnie 13,20 zł, dochód Skarbu Państwa wynosił 1.640 milionów złotych. W roku, w którym cena żyta podniosła się do kwoty 15.20 zł za kw. dochody Skarbu Państwa podniosły się do sumy 1.851 mil. zł.

A kiedy w ciągu ostatniego roku przeciętna cena żyta wzrosła do 22,20 zł za kwintal, to dochód Państwa wzrósł do sumy 2.049 mil złotych.

Cyfry przytoczone powinny wreszcie uprzytomnić wszystkim, jak błędną jest polityka gospodarcza, zmierzająca do potanienia podstawowego u nas zboża chlebowego, jakim jest żyto, jak krótkowzroczną i szkodliwą jest tzw. polityka taniego chleba. Od ceny żyta na giełdzie dowodzą wyżej cyfry, zależy powodzenie i stan Skarbu Państwa.

Józef Kostaniak, Ryszki
pow. grójecki, woj. warszawskie.

* * *

— Kumie?
— No?
— Jakże to będzie w niedzielę?
— Wiadomo.
— Jak to wiadomo?
— Głosujemy.
— Wy też?
— A niby co?!
— Przecież mieliście nie głosować....
— No miałem.
— No więc?
— Więc będę głosował.
— A któż was to przekonał?
— Przeczytajcie sobie, co pisze we „Wsi Polskiej" na str. 3-ej.
— Że niby co?
— Ano niby to, że wszyscy, co ukończyli 24 lata, mają prawo głosowania z wyjątkiem sądownie ubezwłasnowolnionych, albo umysłowo chorych. Ci tego prawa nie mają i głosować nie będą.
— To czytałem...
— No właśnie.
— Więc?
— Więc ja 24 lat ukończyłem, własną wolę mam i na umyśle, dzięki Bogu, jestem zdrów.
— Więc?
— Więc będę głosował!

Odżydzenie handlu

Wiele czytamy i mówimy o odżydzeniu handlu w Polsce, ale jak dotąd wyniki są bardzo słabe — zwłaszcza na wsi. Sklepy prywatne — wszystko jedno, czy chrześcijańskie, czy żydowskie wyzyskują niemożliwie, a spółdzielczość na wsi rozwija się bardzo słabo. Brak wzajemnego zaufania i zrozumienia, a najważniejsze to, że na wsi brak ludzi fachowych i chętnych do pracy. Jak temu radzić?

Skwapliwie korzystają z tego żydzi i krążąc po wsiach roznoszą bezwartościową tandetę, po domach. Handel domokrążny kwitnie obecnie na wsi, — żydzi bezkarnie grasują po polskich domach roznosząc towary — bez świadectwa przemysłowego i nie opłacając żadnych świadczeń skarbowych.

Chłop tym się nie interesuje, patrzy na wszystko obojętnie. Jak długo jeszcze trwać będzie w tej bierności? Czas najwyższy, by chłop polski brał swoje sprawy w swoje ręce, by wreszcie zrozumiał, że jest częścią składową wielkiego narodu, że tylko przez zgodę, wzajemne zaufanie i spółdzielczość dojść można do dobrobytu.

J. O.
Sympatyk O.Z.N. w Zwiartówku
pow. Tomaszów - Lubelski, woj. lubelskie.

Zapamiętaj cztery słowa: — Sejm to ordynacja nowa!

Poświęcenie nowych osad z parcelacji rządowej w Wielkopolsce

Dnia 2ż ub. m. odbyło się w Wielkopolsce wielka i podniosła uroczystość poświęcenia nowych osad utworzonych z parcelacji rządowej w **Nowej Wsi** i **Biezdrowie,** w pow. szamotulskim. Poświęcenia dokonał ks. prymas kardynał **Hlond.** Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością **P. Prezydent Rzeczypospolitej** z małżonką. Przybyli na nią również: minister rolnictwa **Juliusz Poniatowski,** wiceministrowie rolnictwa **Jaroszyński** i **Wierusz - Kowalski,** przedstawiciele Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, miejscowych władz, generalicja, delegacje wszystkich powiatów oraz inne organizacje. Przybyli licznie osadnicy oraz delegaci osadników z Małopolski wschodniej i Pomorza. Stawiła się licznie młodzież.

Poniżej podajemy opis przebiegu tej podniosłej uroczystości.

U wejścia do nowych osad w Nowej Wsi ustawiono polowy ołtarz, pięknie przybrany; obszerny plac otaczały słupy z chorągwiami biało-czerwonymi. Pana Prezydenta Rzplitej powitał osadnik **Andrzej Pośpieszny,** który Włodarzowi Państwa wręczył tradycyjny chleb i sól. P. Prezydent serdecznie podziękował za powitanie, po czym zajął miejsce na trybunie. Obok zasiadł ks. prymas Hlond. Rozpoczęło się nabożeństwo, w czasie którego ks. Prymas wygłosił podniosłe przemówienie do dawnych rolników i osadników Wielkopolski oraz Pomorza, zaznaczając, że osadnicy rozpoczynają nowe nowe dzieje wsi polskiej, po czym udzielił błogosławieństwa ich pracy.

Z kolei zabrał głos wojewoda poznański, pułkownik **Maruszewski,** obrazując dzieje osadnictwa w Wielkopolsce i na Pomorzu. Podniósł, że w roku bieżącym rząd osadził na nowo stworzonych osadach w Wielkopolsce 450 osadników, a przygotował osadzenie 800 osadników w roku przyszłym.

Przemawiali następnie do zebranych prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej **Morawski,** prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych **Mikołajczyk,** przedstawiciel osadników, należących do Wielkop. Tow. Kółek Roln. **Szypuła** i b. prezes sekcji osadniczej tejże organizacji **Rząsa.**

Wszyscy mówcy stwierdzili, że nowe osady — to jakby twierdze na wielkim szańcu polskości na ziemiach zachodnich, że osadnicy umieją ocenić dzieło Państwa, które im dało ziemię, dla polskiego chłopa zawsze stanowiącą skarb najwyższy i rozumieją obowiązki, jakie na nich spadają zarówno w życiu gospodarczym, jak społecznym i państwowym.

Po każdym przemówieniu rozlegały się okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta, który w otoczeniu dostojników państwowych po zakończeniu uroczystości przeszedł przed frontem zgromadzonych tłumów — chłopów wielkopolskich, bardzo gorąco witany. Następnie P. Prezydent zwiedził kilka domów i zabudowań gospodarskich zarówno w Nowej Wsi, jak potem w Biezdrowie, skąd udał się do Sierakowa, gdzie wojewoda podjął P. Prezydenta, dostojników państwowych oraz zaproszonych gości śniadaniem.

Po śniadaniu P. Prezydent Rzplitej i minister rolnictwa przyjęli przedstawicieli organizacyj rolniczych na krótkich posłuchaniach. Przedstawiciele Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych oświadczyli P. Prezydentowi, że złożą mu na Zamku w Warszawie memoriał, obejmujący najważniejsze potrzeby osadników. P. Prezydent przyjął tę zapowiedź z zadowoleniem do wiadomości.

Osady powstały z rozparcelowanych majątków, które obejmowały 2 tys. 119 ha ogólnego obszaru.

Utworzono 72 osady rolnicze o powierzchni 7 — 14 ha, nabytych przez dawną służbę folwarczną, 25 osadników z wojew. krakowskiego, reemigrantów, absolwentów szkół rolniczych i miejscowych nabywców, 4 osady rzemieślnicze, 2 działki urzędnicze, 2 działki na cele społeczne i 61 działek dodatkowych. Zabudowania robią wrażenie nader solidne i ładne, odznaczając się celowością urządzeń i praktycznym przystosowaniem do miejscowych warunków uprawy i hodowli.

Ilustrowany Kalendarz Wsi Polskiej na rok 1939

Książka – Informator o 384 stronicach

W początkach listopada wyjdzie z druku „ILUSTROWANY KALENDARZ WSI POLSKIEJ“ na rok 1939.

Kalendarz ten będzie zawierał 384 stron druku.

Prenumeratorzy „WSI POLSKIEJ“ będą mogli nabywać ten kalendarz po cenie 50 groszy, zaś wszyscy inni po 85 groszy.

Do ceny kalendarza należy dodać 15 groszy na koszty przesyłki.

Pieniądze na Kalendarz należy przesyłać albo czekiem P. K. O. Nr 24202, albo przekazem rozrachunkowym (Nr 65) zamieszczonym na str. 13-ej.

Prenumeratorzy „WSI POLSKIEJ“, o ile chcą otrzymać Kalendarz, muszą wpłacić 65 groszy (50 groszy za Kalendarz i 15 groszy koszta przesyłki), wszyscy inni 1-go złotego (85 gr za Kalendarz i 15 gr koszta przesyłki).

Radzimy więc nie zwlekać i pośpieszyć się z zamówieniem i nadesłaniem należności za Kalendarz już teraz.

Szymon Szafrański

Pokażmy jedność i potęgę

Śladem wicepremiera Kwiatkowskiego

„Kto stwarza wszelkie instrumenty bogactwa w Polsce? Polacy. Kto buduje Gdynię? Polacy. Kto wyruszył na przebudowę Centralnego Okręgu Przemysłowego? Polacy. Kto maszeruje w zwartym szyku wojskowym, gdy łba trzeba nadstawić za Polskę? Polacy".

Kiedy czytamy te proste mocne, bo prawdziwe słowa, wypowiedziane niedawno przez wicepremiera, to serce nam wszystkim rośnie, boć **Polacy to przecież my!**

I doprawdy, gdyby się znalazł taki jakiś dziwny Polak, któryby dziś chodził po ulicach miast i drogach wiejskich, kręcił głową i mruczał: „nie, to nie ja. Ja nie budowałem żadnej Gdyni, nie wiem nic o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Olza? Nic nie wiem o żadnej Olzie... To nie ja, to ktoś inny.

... Gdyby się taki znalazł, to ten i ów spojrzał by na niego i parsknął śmiechem...

Obywatele! Dziś stoi przed nami czwarte wielkie dzieło: **Wykazanie jedności** i powagi Narodu wobec świata. Bo dziś **patrzy na nas zagranica.** I czeka, co powiemy wszyscy. Jaka jest nasza wartość. Czy mamy tylko dzielne wojsko i tęgich polityków, czy też jesteśmy dzielni wszyscy jako całość, jako Naród. Patrzą na nas!

Już takie czasy nadeszły, że nie jednostki o losach Narodu decydują, ale naród sam. **Własnym głosem decyduje o swoim losie.** Jeżeli wola Narodu jest jedna — Naród zwycięża. Jeżeli Naród się kłóci, to ginie. Jak my już raz... kiedyś... jako państwo. Pamiętajmy, że już raz... I ile potem trzeba było krwi, więzień, lochów, kazamat, katorgi Sybiru, szubienic, na których ginęli Najlepsi w walce o Honor i Wolność naszą.

Pamiętajmy!

Doprawdy, człowiek nie może żyć „sobie", tak z dnia na dzień, o nic poza sobą nie dbając, o niczym nie wiedząc, nic nie czytając, nic nie słysząc... W Polsce każdy człowiek, każdy Polak musi żyć pełnym życiem. iść naprzód, tworzyć! Tworzyć lepsze życie sobie i innym. Własnym sercem. Własną wartością. Własną dłonią i własnym mózgiem. Naprzód, zgodnie ze swym bratem — Polakiem. Jedno serce. Jeden rytm. Jeden krok!

Cały Naród!

Tak Polak każdy musi żyć, aby jego życie było przykładem i rozkazem dla przyszłych pokoleń do walki o wielkość Narodu, który jest wieczny.

Od wielkości Chrobrego, aż po czasy, kiedy Józef Piłsudski samą mocą Swego ducha w ciemnościach powszechnego lęku i zwątpienia obudził Polskę.

Kiedy mocnym, śpiżowym, twardym głosem zawołał: Wstań. I bądź Wielką!

Kiedy mocnym, śpiżowym, twardym głoszącym, **kazał zwyciężyć.**

O ileż my jesteśmy odeń szczęśliwsi! My, którzy swój marsz rozpoczęliśmy już w promieniach Polski Zwycięskiej. Którzyśmy nie poznali słowa straszliwego: „Klęska Narodowa"...

To właśnie w nas, rolnikach polskich, którzy wierzymy tylko w Czyn, gdy ten Czyn widzimy i gdy słyszymy zgodne z nim, mocne słowo, budzi się ta polska iskra Boża, która nie pozwoli zostać nam w tyle.

Znamy wieś i znamy jej potęgę i wiemy, ile jeszcze na wsi trzeba zrobić.

Ale nie jesteśmy ślepi i widzimy: jak już podniesiono kulturę rolną przez pracę Kółek Rolniczych i gospodarstw przykładowych, ile już ziemi przeszło w chłopskie ręce, ile już bagnisk zamieniono na porządne łąki, jak podniesiono hodowlę i ile już nauczono ludzi rzeczy ważnych i pożytecznych. Kto to zrobił? Polacy. My wszyscy. Razem ramię przy ramieniu. Nic tak nie łączy jak **wspólna wytężona praca.** Najmocniej. Najtrwalej.

I taką pracą, którą 6 listopada 1938 r. połączy cały Naród polski, będzie **stanięcie jak jeden mąż przy urnie wyborczej.** Jedna jest Polska. Jeden Naród. I jeden nasz rolniczy znój.

Pokażmy światu swą jedność i potęgę.

Pokażmy, że „zapory, które nas dziś jeszcze dzielą są spróchniałe", że „gdy razem kopniemy je nogą, rozlecą się w strzępy".

Na zawsze.

Wkrótce wyjdzie nowa ustawa o popieraniu melioracyj wodnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało projekt ustawy o popieraniu melioracyj wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Dla finansowania melioracyj wodnych na potrzeby rolnictwa stworzony zostanie — według brzmienia projektu — specjalny fundusz melioracyjny, którym zarządza Minister Rolnictwa i Reform Rolnych. Z funduszu tego może być udzielana pomoc przy wykonywaniu prac, zmierzających do ochrony gruntów przed zalewem i przed zrywaniem brzegów, zakładanie zbiorników wody dla celów melioracyjnych, melioracji gruntów przez nawodnienie i odwodnienie, zakładanie stawów rybnych, zaopatrywanie w wodę ludności wiejskiej i t. d.

Znaczenie nowej ustawy polegać będzie przede wszystkim na złączenie w jednym funduszu wszystkich kredytów na popieranie melioracyj, dalej na wznowienie skasowanych w swoim czasie kredytów na melioracje szczegółowe.

Wreszcie nowa ustawa przewiduje rozszerzenie ulg dla gospodarstw przeprowadzających melioracje z własnych funduszów i usuwa usterki ustawodawcze, hamujące rozwój akcji melioracyjnej.

Własne chłopskie sprawy bierzmy we własne ręce

Jeżeli się rozejrzymy po naszych wioskach i osiedlach, to zauważymy, że jest tam jeszcze tak dużo do zrobienia, że potrzeba bardzo dużo pracy i wysiłku, aby ten ogrom zaległości odrobić.

Zaległości te powstały z czasów naszej niewoli, to jest wtedy, gdy inne narody tworzyły w szybkim tempie własną kulturę i dorobek narodowy.

Jeżeli chodzi o wieś polską, to ona te zaległości odrabia milowymi krokami i już dzisiaj w Polsce mamy takie wsie, którymi możemy się poszczycić. Niczym one nie różnią się od wsi krajów zachodnich. Ale nie wszędzie, niestety, tak jest. Są wsie, które mimo nieraz sprzyjających warunków, nie chcą, czy też nie mogą zdobyć się na twórczy wysiłek, aby zbiorową wolą dźwignąć się na wyższy szczebel kultury. Są nieraz tacy chłopi, co nie chcą uwierzyć we własne siły i stale oglądają się, aby przyszedł ktoś i za nich zrobił.

Ten stan trzeba zmienić.

W tych wsiach, gdzie nie ma działających instytucji społecznych, czy też gospodarczych trzeba zawsze zaczynać od rzeczy mniejszych, lecz starannie i przyzwoicie prowadzonych. Tworzenie naraz kilku organizacji bez poprzedniego przemyślenia i chaotycznie, doprowadza niejednokrotnie te wszystkie organizacje do upadku, a ludzie tracą wiarę w potrzebę ich istnienia. Moim zdaniem organizację pracy nad podniesieniem gromadnych wysiłków wsi trzeba zacząć od Kółka Rolniczego. Kółko Rolnicze dobrze prowadzone jest jakoby podwaliną pod budowę innych organizacji we wsi. Wiadomo przecież, że życie organizacyjne wsi czerpie w głównej mierze inicjatywę z tego pierwszego ogniwa, jakim jest Kółko Rolnicze. Dalej tam, gdzie już powstanie Spółdzielnia Mleczarska i Kasa Stefczyka można już myśleć o założeniu Spółdzielni Spożywczo - Handlowej, naturalnie, jeżeli to jest większa wieś, gdzie taka spółdzielnia ma zapewnioną możność rozwijania się. Gdy już we wsi działają wymienione wyżej organizacje zachodzi konieczność wybudowania Domu Ludowego.

Dom Ludowy jest konieczny i bez Domu Ludowego to tak, jak bez kawałka chleba powszedniego, wieś, mająca już kilka organizacji, obejść się nie może. Na dalszym planie pozostają takie instytucje jak ośrodek zdrowia, przytułek dla starców i inne. Nigdy nie trzeba się zrażać i lękać tego ogromu pracy, jaki czeka chłopów przy realizowaniu i prowadzeniu tych instytucji. Przypominam sobie z własnego życia te momenty, gdzie nieraz prawie z niczego tworzyliśmy organizacje, które dziś są już silnymi placówkami dającymi wsi korzyści duchowe i materialne. Mam tu na myśli pow. grójecki, gdzie jeszcze w okresie przedwojennym powstawały pierwsze małe spółdzielnie mleczarskie, a dziś są już i powstają nowe duże parowe spółdzielnie mleczarskie.

Ta sama historia była przy zakładaniu pierwszych kas spółdzielczych, — a dziś już na terenie powiatu istnieje kilkanaście kas spółdzielczych, które mają po paręset członków i bardzo poważne kapitały własne, jak kasa w Gorniewicach, Sobikowie, Warcie i in. A przecież pierwsze kroki tych instytucji były trudne. Toteż w chwili obecnej, gdy cały świat staje do zawodów w wyścigu pracy i my tu u siebie w wioskach naszych przyspieszmy kroku, aby nie tylko dorównać naszym sąsiadom, ale ich prześcignąć. Wiem, że na wsi znajdą się zgorzkniali ludzie, którzy będą biadolić i niechętnie brać się do pracy, ale na takich nie trzeba zwracać uwagi. Nurt życia szybko takich minie, a gdy oni to spostrzegą, może być już za późno.

A więc wszyscy ci którym dobro wsi i Państwa Polskiego leży na sercu, musimy z zakasanymi rękami wziąć się do pracy nad podniesieniem wsi polskiej na wyższy szczebel kultury.

Własne sprawy własnymi rękami możemy należycie tylko przeprowadzić.

Stanisław Gutowski
wieś Edwardów
woj. warszawskie, pow. grójecki

Przeczytaj uważnie i powiedz drugim

Konkurs Jesienny „Wsi Polskiej"

Przeszło 500 nagród

„Wieś Polska" przygotowała dla swoich Prenumeratorów i Czytelników nową miłą niespodziankę.

Niespodzianką tą jest wielki konkurs jesienny, połączony z licznymi i cennymi nagrodami.

Nagrody, jakie **„Wieś Polska"** na konkurs przeznaczyła są bardzo praktyczne i dla gospodarstwa czy użytku domowego przydatne.

Nagrody **„Wsi Polskiej"** będą rozlosowane między uczestników konkursu w terminie, który podamy później.

WARUNKI KONKURSU

Na czym polega ten konkurs i kto może w nim uczestniczyć? Zasadniczym warunkiem konkursu jest opłacenie prenumeraty **„Wsi Polskiej"**.

W konkursie więc mogą brać udział i **dotychczasowi Prenumeratorzy**, którzy nie zalegają z opłatą i mają wyrównaną prenumeratę przynajmniej do końca bieżącego roku i **nowi Prenumeratorzy**, którzy opłacą prenumeratę **„Wsi Polskiej"** najmniej za 4 miesiące w sumie 2 złotych i to w czasie do 30 listopada br.

WIEŚ POLSKĄ OPŁACI SIĘ PRENUMEROWAĆ

Poniesiony obecnie niewielki wydatek i trud przy wypełnianiu warunków konkursu opłaci się, albowiem **„Wieś Polska"** jest największym, obficie ilustrowanym pismem wiejskim, przynoszącym co tydzień bogaty materiał informacyjny zarówno z dziedziny życia publicznego i społecznego ze szczególnym uwzględnieniem spraw wiejskich, jak i z zakresu zagadnień gospodarczych i rolniczych.

Prenumerata bowiem wynosi tylko **6 zł. rocznie, 3 złote półrocznie, a 1 zł. 50 gr. kwartalnie.**

Każdy zaś stały Prenumerator **„Wsi Polskiej"** otrzymuje bezpłatnie: **„Strumyk"** (dwutygodniowy dodatek dla dzieci), **„Plon"** (miesięcznik fachowo - rolniczy) i **wielobarwny obraz** — jako premię raz na kwartał.

Ponadto każdy Prenumerator może korzystać z bezpłatnych porad prawnych i fachowo-rolniczych.

JAKIE BĘDĄ NAGRODY:

Poniżej podajemy spis nagród jakie **„Wieś Polska"** przeznaczyła dla uczestników konkursu. Oto one:

1 *siewnik,*
1 *młockarnia,*
2 *wirówki,*
2 *sieczkarnie,*
5 *pługów,*
20 *worków (po 100 kg) nawozów,*
30 *kos,*
100 *sierpów,*
150 *wideł i szpadli,*
10 *siekier,*
20 *lamp domowych i stajennych,*
100 *przedmiotów kuchennych, potrzebnych dla gospodyń, jak rondle, garnki, kubki, czajniki itd.,*
25 *kuponów 8 i ½-metrowych na koszule,*
2 *kupony materiału na ubrania,*
40 *paczek 5-kilogramowych cukru.*

Dla dzieci natomiast **„Wieś Polska"** przeznaczyła piórniki, kredki do malowania, tornistry itd.

W celu ułatwienia wpłaty prenumeraty za **„Wieś Polską"**, a tym samym uczestniczenia w konkursie, zamieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy, za pomocą którego prenumeratę można wpłacić. Należy więc wyciąć załączony przekaz, wypisać czytelnie swój dokładny adres i nadać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym, lub u listonosza wiejskiego.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ....

Nr. rozrachunku **65**

Na zł ______ gr ______

Wpłacający:

(nazwisko) ....

(imię) ....

Poczta: ....

miejscowość: ....

ulica ....

numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku **65**

na zł ______ gr ______

złote słownie ______ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA"

ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: Warszawa 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

M. S. i R. Nr 122(poczt.) (XI.36) 2.000.000 — Przekaz rozrachunkowy

Produkcja i przechowywanie obornika w zimie

Większą część produkowanego w ogóle w gospodarstwie nawozu otrzymuje się w okresie zimowym i musi być przechowana przez kilka miesięcy do czasu wywiezienia go w pole i użycia pod rośliny. Niedbałe i nieumiejętne obchodzenie się z nawozem w okresie jego gromadzenia się w budynkach inwentarskich powoduje olbrzymie straty, głównie w azocie, które w średnim gospodarstwie stanowią równowartość kilkuset kilogramów saletry. Marnują się przy tym bezpowrotnie i najłatwiej przyswajalne składniki, a pozostają małowartościowe i powoli zużytkowywane przez rośliny wskutek czego obornik taki znacznie słabiej działa.

Przechowywać obornik można dwoma sposobami, pod inwentarzem i na gnojowni.

Niezależnie od obranego sposobu przechowania trzeba pamiętać, że wartość jednego kilograma moczu odpowiada mniej więcej dwom i pół kału. Cyfry te podajemy specjalnie dla podkreślenia, ile tracimy nie przywiązując wagi do należytego zabezpieczenia się przed stratami moczu, który przeważnie ginie bezpowrotnie, wsiąkając w ziemię lub odpływając do rowów. Podłoga więc w każdym bez wyjątku budynku inwentarskim powinna być szczelna, najlepiej wycementowana, lub o ile nas na to nie stać, wybrukowana (na podkładzie glinianym) i posiadać odpowiednio urządzone ścieki z odpływem do szczelnej beczki.

Przechowywanie nawozu przez przetrzymywanie w oborze czy stajni pod inwentarzem jest najlepszym sposobem jego konserwacji. Trzeba tylko posiadać odpowiednio wygłębioną oborę i urządzić podnoszone żłoby, oraz stosunkowo znaczną ilość ściółki dochodzącą do 5 — 6 kg. dziennie na sztukę dorosłego inwentarza. Jeśli rozporządzamy długą słomą, należy ją pociąć koniecznie na sieczkę, gdyż wtedy wchłania ona dwukrotnie większą ilość moczu. Wartościowym produktem jest także miał torfowy, posiadający jeszcze większą chłonność. Wentylacja szczególnie w stajni powinna działać bez zarzutu, gdyż w przeciwnym wypadku amoniak wydobywający się z gorącego nawozu szkodzi inwentarzowi, zwłaszcza koniom, wywołując np. choroby oczu, zbytnie zaś gorąco wydelikaca młodzież i powoduje późniejsze przeziębienia i niedomagania. Dlatego też powinno się gorący nawóz koński i owczy przerzucać pod bydło.

Mając zamiar przechowywać obornik pod inwentarzem dajemy przed tym na dno kilkucentymetrową warstwę torfu, ścieląc obficie słomą. Nawóz należy równomiernie rozrzucić, równając powierzchnię i ubijając w miejscach gdzie jest niedostatecznie udeptany nogami zwierząt. W tych warunkach obornik podlewany moczem nie spala się i osiąga wysoką wartość, ponieważ rozwój pewnych bakterii, wywierających ujemny wpływ na jego jakość jest powstrzymany. Jeśli wszystkie wyżej wymienione wskazania są ściśle przestrzegane w budynku jest dostatecznie ciepło nawet w okresach silnych mrozów, inwentarz chowa się naogół czysto i zdrowo, zaś silna woń rozkładającego się nawozu nie daje się tak silnie odczuwać jak przy codziennym wyrzucaniu. Mocz wtedy także wsiąka prawie w całości w ściółkę i nie marnuje się.

Przechowywanie obornika na gnojowni polega na równomiernym rozrzucaniu go i ubijaniu, aby zapobiec dostępowi powietrza i stratom azotu. Układając nawóz od poszczególnych zwierząt, przekładamy zimny ciepłym, aby otrzymać jednolitą masę. Gdy warstwa urośnie do 2 i pół metra wysoko, zasypujemy całość ziemią. Tak zabezpieczony może on leżeć parę miesięcy. Kłopot mamy jednak z moczem, który musi być przechowywany w oddzielnym zbiorniku połączonym rynsztokami z oborą. Zbiornik taki musi być szczelnie obmurowany przy użyciu zaprawy cementowej (wapno łatwo rozpuszcza się) i przykryty dopasowaną pokrywą.

Dopływ do kanału trzeba przeprowadzić od dołu i zaopatrzyć w kratę zatrzymującą grubsze nieczystości.

Mamy także i inną metodę przechowywania obornika na gnojowni, polegającą na początkowo bardzo luźnym ułożeniu, a po 3-ch dniach dopiero silnie go się ugniata i kładzie na wierzch następną warstwę. W ten sposób postępujemy aż do chwili gdy warstwa osiągnie grubość 3 metrową po czym zasypuje się ją ziemią. Metoda ta mająca dawać mniejsze straty azotu nie okazała się w doświadczeniach górującą nad starą.

Jak widzimy przechowywanie nawozu na gnojowni jest o wiele bardziej kłopotliwe, powoduje dodatkową pracę i koszt (urządzenie gnojowni i zbiorników) i zmusza nas do rozlewania gnojówki oddzielnie, bądź polewania nią obornika przed wywiezieniem. Jedyną zaletą jest tu stosunkowo o wiele mniejsze zużycie ściółki. Z tych powodów w znacznej większości normalnych gospodarstw lepiej zastosować pierwszy sposób jako tańszy i praktyczniejszy, gdyż wymaga on tylko wgłębienia i uszczelnienia dna budynku, co stosunkowo małym kosztem sami możemy zrobić jeszcze przed zapadnięciem mrozów, kładąc odpowiednią posadzkę w stajni, oborze i chlewie.

Koszt ten napewno sowicie się opłaci w postaci zwiększonych plonów.

Przed przystąpieniem do roboty dobrze byłoby przeczytać książeczkę inż. Bańkowskiego „O przechowaniu obornika", którą można nabyć w cenie 30 groszy za pośrednictwem każdej organizacji rolniczej w „Książnicy dla rolników" Warszawa Kopernika 30.

Dobrowolna organizacja odpowiada najlepiej potrzebom rolnictwa

Niedawno na swym zjeździe Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Kielcach powzięło dwie ważne uchwały. Pierwsza z nich kładzie nacisk na zachowanie w organizacji rolnictwa—skupień dobrowolnych, przeciwstawiając się jakiemukolwiek przymusowi na tym odcinku. Druga — domaga się zrealizowania inicjatywy CTO i KR w kierunku stworzenia ogólnopolskiej organizacji rolniczej w postaci Polskiego Towarzystwa Rolniczego.

Kurs kwaszenia pasz

Wielkopolska Izba Rolnicza urządziła w dniach 20 — 22 października rb. kurs kwaszenia pasz dla inspektorów hodowlanych, rolnych i innych. Kurs ten odbył się w szkole rolniczej w Środzie.

Na kursie omówione zostały tematy: 1) obecny stan produkcji roślin pastewnych, budowy zbiorników i techniki kwaszenia pasz, 2) metody konserwowania pasz, suszenie i kwaszenie, 3) budowa zbiorników, 4) technika kwaszenia, 5) spożytkowanie kiszonek, 6) ich ocena, 7) wpływ kiszonek na zdrowotność zwierząt i jakość produktu. Wykłady uzupełnione były pokazami praktycznymi i wyjazdami w teren.

Zatrudnianie młodzieży wiejskiej w spółdzielczości

Związek Spółdzielni Roln. i Zarobkowo-Gosp., uzyskawszy finansowe poparcie Funduszu Pracy na akcję zatrudniania inteligentnej młodzieży wiejskiej, która kształciła się, lub ukończyła szkołę średnią, umieścił na praktykach w spółdzielniach różnych typów poważny zastęp młodzieży wiejskiej, głównie z powiatów: rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego. Praktykę tę uzupełniono dokształceniem tej młodzieży drogą Spółdzielczych Kursów Listownych i przestudiowaniem odpowiedniej literatury fachowej. Ukończyło wymienioną praktykę 100 kandydatów, z których 70 zostało już zatrudnionych w spółdzielniach.

Spółdzielczość mleczarska wciąż się rozrasta

Odliczenia, dokonane przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych wykazują, że w pierwszym półroczu 1938 r. do Związku należało 1 tys. 192 spółdzielnie mleczarskie, gdy w tym samym czasie roku zeszłego należało 1tys. 128 spółdzielni. Wzrosła także liczba mleczarń mechanicznych ze 138 na 154.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . do . . . zł . . gr . .

kwartalnej 1.50 zł od . . do . . . zł . . gr . .

półrocznej 3 zł od . . do . . . zł . . gr . .

rocznej 6 zł od . . do . . . zł . . gr . .

Przez radiofonizację do podniesienia kultury wsi

Radio jest doniosłym i ważnym czynnikiem, pomnażającym duchowe i materialne zasoby szerokich mas społecznych i tym samym przyczyniającym się do podniesienia ogólnego poziomu życia. Jest to fakt uznany i ustalony od dawna i nikt, ani nic jego prawdziwości zaprzeczyć nie może.

Zdają sobie z tego doskonale sprawę wszyscy. **Dlatego zarówno ze strony władz państwowych, wojska, szkolnictwa, samorządów, organizacyj społecznych, jak i ze strony poszczególnych działaczy społecznych, widzimy rzetelne wysiłki, zmierzające do pokrycia siecią radioodbiorników całego kraju, wszystkich szkół, koszar, świetlic organizacyjnych, urzędów gminnych itd.** Powstają w większych ośrodkach miejskich specjalne komitety, które mają na celu przeprowadzenie całkowitej radiofonizacji kraju.

Jeśli radio jest takim ważnym czynnikiem, dźwigającym ogólny poziom życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego na odcinku ogólnopolskim, **to jest ono stokroć ważniejszym i doniośleiszym na odcinku wiejskim,** gdzie poziom życia jest bardzo niski, gdzie panuje jeszcze ciemnota, analfabetyzm, zabobon, gdzie wyrobienie społeczne i obywatelskie jest jeszcze bardzo słabe, gdzie panuje niedostatek, a nawet nędza.

Nie ma uczciwego człowieka, nie ma patrioty, rzetelnego Polaka, któremu sprawa wsi, sprawa polepszenia chłopskiego bytu byłaby obojętna. **Wszak ludność wiejska z racji swojej liczebności jest podstawą przyszłości państwa i fundamentem, na którym opiera się rozwój narodu.**

Szerokie masy chłopskie są podstawą naszych sił obronnych, z nich bowiem składa się w ogromnej mierze Armia.

Od dobrobytu chłopa zależy w ogromnym stopniu bogactwo materialne całego narodu i państwa. Od kultury i wyrobienia obywatelskiego, od poczucia odpowiedzialności za losy państwa ogółu chłopów zależy potęga i wartość obronna kraju. Dlatego każdy rozumny obywatel wie, że dla podniesienia poziomu gospodarczego, kulturalnego i społecznego naszej wsi wytężyć trzeba wszystkie siły, że na odcinku pracy musi panować jedność i zgoda.

Toteż wszyscy uświadomieni działacze chłopscy, bez względu na przynależność organizacyjną i wiarę partyjno - polityczną, na radiofonizację wsi kładą nacisk ogromny, bo tędy właśnie, przez radiofonizację wsi, wiedzie droga do podniesienia kultury i polepszenia bytu chłopa.

Ogromna rola radia, jako czynnika, kierującego życie wsi ku lepszej przyszłości, wynika przede wszystkim z dwuch względów. Po pierwsze — zainteresowania radia są wszechstronne. Rozległość dziedzin i zagadnień, płynących na falach radiowych jest ogromna. Z głośników radiowych słyszymy muzykę poważną i rozrywkową, słyszymy omówienia najróżniejszych zagadnień z różnych działów gospodarstwa, zarówno rolniczych, jak przemysłowych, handlowych, wreszcie i rzemieślniczych, słyszymy pogadanki z dziedziny polityki, z dziedziny ustroju państwa, organizacji życia wewnętrznego społeczeństwa, słyszymy najprzeróżniejsze słuchowiska, reportaże itd. — **słowem radio informuje, uczy, rozbudza zamiłowanie do sztuki, dostarcza godziwej rozrywki, a więc wszechstronnie rozwija umysł ludzki.**

Po drugie — radio dociera wszędzie, nie zmuszając człowieka do odrywania się od pracy. Radio dociera wszędzie: do miast i do wsi, do chałupy chłopskiej i do izby robotniczej, dociera bez względu na pogodę, bez względu na linie komunikacyjne. Wystarczy tylko jeden mały ruch ręką przy radioodbiorniku, a z głośnika popłyną tony muzyki, rozlegnie się śpiew, pogadanka, odczyt lub słuchowisko. W ten sposób w najodleglejszym nawet zakątku kraju, przy najgorszej pogodzie i przy najcięższej robocie **każdy człowiek ma możność kształcenia się i zdobywania wiedzy.**

Radiofonizacja wsi poczyniła już wielkie postępy. Niemniej wszakże ilość radioodbiorników na wsi jest jeszcze zbyt mała. Należy tedy dołożyć wszelkich starań, **aby radio stało się niezbędnym sprzętem domowym w chałupie każdego chłopa.**

Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu płacono w hurcie za 100 kg następujące ceny:

Warszawa: pszenica jednolita od 22 zł 25 gr do 22 zł 75 gr; **pszenica** zbierana od 20 zł 50 gr do 21 zł; **żyto** od 14 zł 50 gr do 15 zł; **jęczmień** browarny od 17 zł 75 gr do 18 zł 25 gr; **jęczmień** przemiałowy od 15 zł 25 gr do 15 zł 75 gr; **jęczmień** pastewny od 15 zł do 15 zł 25 gr; **owies** jednolity od 15 zł 75 gr do 16 zł 25 gr; **owies** zbierany od 15 zł do 15 zł 50 gr; **koniczyna** biała od 250 zł do 270 zł; **groch** Wiktoria z workiem od 28 zł 50 gr do 30 zł 50 gr; **groch** polny z workiem od 24 zł 50 gr do 26 zł 50 gr; **rzepak** zimowy od 43 zł 50 gr do 44 zł; **siemię** lniane od 47 zł 50 gr do 48 zł 50 gr; **łubin** niebieski od 10 zł do 10 zł 50 gr; **ziemniaki** jadalne od 3 zł 50 gr do 4 zł; **otręby** pszenne grube, od 10 zł 75 gr do 11 zł 25 gr; **otręby** pszenne średnie od 10 zł do 10 zł 50 gr; **otręby** żytnie od 8 zł 50 gr do 9 zł; **makuchy** lniane od 19 zł 50 gr do 20 zł; **makuchy** rzepakowe od 12 zł 75 gr do 13 zł 25 gr; **słoma** żytnia prasowana od 4 zł 75 gr do 5 zł 25 gr.

Poznań: pszenica od 18 zł 50 gr do 19 zł; **żyto** od 13 zł 25 gr do 13 zł 75 gr; **jęczmień** browarny od 14 zł do 17 zł; **owies** od 14 zł 50 gr do 15 zł 50 gr.

Kraków: pszenica jdenolita od 21 zł 75 gr do 22 zł; **żyto** jednolite od 16 zł do 16 zł 25 gr; **żyto** targowe od 15 zł 15 gr do 15 zł 40 gr; **jęczmień** przemiałowy od 16 zł 50 gr do 18 zł; **jęczmień** pastewny od 14 zł 75 gr do 15 zł; **owies** jednolity od 17 zł do 17 zł 25 gr; **owies** zbierany od 16 zł 50 gr do 16 zł 75 gr.

Lwów: pszenica jednolita od 20 zł 75 gr do 21 zł; **pszenica** zbierana od 20 zł do 20 zł 25 gr; **żyto** jednolite od 15 zł 25 gr do 15 zł 50 gr; **żyto** targowe od 14 zł 50 gr do 14 zł 75 gr; **jęczmień** browarny od 18 zł do 19 zł; **jęczmień** przemiałowy od 15 zł do 15 zł 25 gr; **jęczmień** pastewny 14 zł do 14 zł 25 gr; **owies** jednolity od 16 zł 50 gr do 16 zł 75 gr; **owies** zbierany od 15 zł 75 gr do 16 zł.

CENY ŻYWCA

W ostatnim tygodniu płacono w Warszawie w hurcie za 1 kg żywej wagi podobnie jak w poprzednim tygodniu.

Gospodarstwa rolne na Śląsku Zaolzańskim

Na Śląsku Zaolzańskim posiadamy 48 proc. pola ornego, 5 proc. łąk, 11,9 proc. pastwisk, 30,2 proc. lasów i 4,7 proc. różnych. Gospodarstwa rolne zajętych terenów dzielą się na: 20 tys. 617, które posiadają niecały ha, 7 tys. 876 posiada od 1 — 5 ha, 2 tys. 121 — od 5 — 20 ha, 189 — od 20 — 100 i 42 gospodarstwa posiadające ponad 100 ha. Obszaru zajmują: 42 gospodarstwa 26 tys. 408 ha, 189 gospodarstw — 6 tys. 283 ha, 2 tys. 121 gospodarstw — 19 tys. 454 ha, 7 tys. 876 gospodarstw.

Ile zarobiliśmy na wywozie masła w 1938 roku

Wywóz masła z Polski za 3 kwartały bieżącego roku wyniósł 11 miln. 293 tys. 913 kg. gdy w tym samym czasie w roku ubiegłym osiągnął 5 miln. 290 tys. 705 kg. Dotychczasowy wywóz tegoroczny przewyższył całoroczny wywóz z roku zeszłego, stanowiąc już 142 proc. tego wywozu. Za wywiezione masło uzyskaliśmy w ciągu trzech kwartałów roku bieżącego 27 miln. 409 tys. zł,, gdy w tym samym okresie roku zeszłego tylko 12 miln 179 tys. zł.

Najpoważniejszym odbiorcą polskiego masła była Anglia, do której wywóz wyniósł 81 proc., następnie Niemcy — 12,9 proc., wreszcie Palestyna — 4,7 proc. Innym krajom, jak Szwajcarii, Czecho - Słowacji, Tunisowi, Marokkowi i Indochinom dostarczyliśmy masła w małej ilości. Cały wywóz masła z Polski dokonany został przez organizacje spółdzielcze.

Ciekawostki

GOLIBRODA SWATEM

Spośród oryginalnych zwyczajów weselnych najciekawszym jest zwyczaj, jaki zachował się do dziś dnia w Galiczniku w południowej Serbii. Młodzieńcom tej miejscowości nie wolno golić brody dopóki nie znajdą odpowiedniego przedmiotu swych uwielbień. Gdy która z piękności miejscowych rzuciła już swój czar na brodatego młodziana, ten idzie do miejscowego golibrody, który goli go i brodę młodziana zawiniętą w białą serwetę niesie do wybranki jego serca, składając ją na znak poddaństwa u jej stóp. Jeśli dziewczę odtrąci serwetkę nogą, szkoda każdego dalszego słowa. Młodzian będzie musiał znów zapuścić brodę, jeśli zaś schyli się i podejmie serwetę, młodzian może bywać w jej domu i starać się o jej rękę — a jeśli nawet golibroda, występujący w tym wypadku jako swat zostanie nawet przedstawiony ojcu i zaproszony na kieliszek śliwowicy, to znaczy, że dawno już młodzian wpadł w oko i wszystko jest przygotowane do uroczystości weselnych.

KANDYDAT NA KRÓLA CYGANÓW W WIĘZIENIU.

W ub. tygodniu władze policyjne zatrzymały w Wilnie Jana Kwieka, kandydata na tron cyganów w Polsce. Znaleziono przy nim paszport zagraniczny, w którym pod nazwiskiem widniał napis „dyplomata króla cyganów Kwieka w Polsce".

Kwiek werbował w Wilnie cyganów do swego obozu. Do czasu zbadania dokumentów, zatrzymano Kwieka w więzieniu.

140 LAT MUSZĄ CZEKAĆ NA ZWROT DŁUGU

Ciekawy proces odbył się w słynnym Serajewie. Sąd rozstrzygał mianowicie sprawę długu jednego z urzędników miejskich, który zadłużył się w jednej z firm handlowych na bardzo wysoką sumę.

Sąd miał nielada kłopot, ponieważ dług był wysoki, a pensja urzędnika, którą można było zająć najwyżej w połowie, była niska. Proces toczył się długo, gdyż sędziowie nie wiedzieli jak rozstrzygnąć tę sprawę.

Wreszcie sąd rozstrzygnął, że dług będzie miesięcznie spłacany przez ściąganie 50 proc. pensji urzędnika. Niestety, prawdopodobnie pełnej sumy długu wierzyciele nigdy nie zobaczą, gdyż w ten sposób spłacając urzędnik może dopiero oddać cały dług za 150 lat...

KŁOPOTY MAŁŻEŃSKIE UWIĘZIONEGO BANDYTY.

Głośny rumuński bandyta, nazywany nowym Rinaldo Rinaldini, niejaki Coroiu, przebywający w więzieniu w Morginach, wniósł obecnie skargę rozwodową, motywując ją tym, że żona jego od dłuższego czasu nie odwiedza go w więzieniu (!).

Coroiu, będąc w więzieniu, ożenił się z kobietą, która zakochała się w nim w czasie rozprawy sądowej, gdy siedział na ławie oskarżonych.

KARY NA PLOTKARZY

Wprowadziła je Australia. I tam bowiem, jak wzorem wielu krajów starego lądu, plotka hulała sobie dotąd bezkarnie, szarpiąc cześć ludzką. Na mocy wydanej w ubiegłym miesiącu ustawy, siewca plotki, czy plotek, mogących zakłócić spokój publiczny, czy też zaszkodzić pokojowym stosunkom gromady ludzkiej, będzie karany grzywną nie mniejszą niż 50 funtów.

Bardzo surowo karało oszczerstwo i plotkę dawne prawo polskie, które kazało oszczercy „odszczekiwać" wobec zebranego ludu rzuconą na bliźniego niesławę. Nadmienić jeszcze należy, że plotka jako forma walki z bliźnim rozwinęła się wyłącznie wśród narodów rasy białej. Ludy kolorowe, żyjące w warunkach naturalnych, przed zetknięciem się z przedstawicielami „wyższej", białej rasy, plotki, jako instrumentu szkodzenia drugiemu człowiekowi — nie znały.

Wprowadzenie kary na plotkarzy — takiej ojcowskiej kary — i u nas by się czasami przydało...

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 6 LISTOPADA.

Godz. 8 min. 15: „Gazetka Rolnicza".

Godz. 8 min. 30: „Przegląd rynków produktów rolnych".

Godz. 8 min. 45: Koncert w wykonaniu zespołu Wacława Suchockiego, a na zakończenie pogadanka aktualna.

Godz. 15: Audycja z zakładu doświadczalnego w Kościelcu, którą przeprowadzi prof. Jan Kilarski. Słuchacze w audycji tej poznają urządzenia i pracę tego zakładu oraz chlewnię zarodowa.

Godz. 15 min. 30: Druga audycja słowno-muzyczna poprzedzona słowem wstępnym z cyklu „Poznaj Moniuszkę".

PONIEDZIAŁEK, DNIA 7 LISTOPADA.

Godz. 15: „Legenda o młodym królu" — pogadanka dla młodzieży.

Godz. 17: „Droga handlowa: Śląsk — morze" — pogadanka.

Godz. 18: Pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Choć trochę owoców i warzyw na zimę" — w opracowaniu Haliny Milewskiej.

Godz. 18 min. 20: Kierownik szkoły rolniczej w Wacynie pod Radomiem, Niedbalski, wygłosi pogadankę p. t. Samorząd a zawodowe szkolnictwo rolnicze".

WTOREK, DNIA 8 LISTOPADA.

Godz. 17 min. 30: Z pieśnią po kraju.

Godz. 18: „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacława Tarkowskiego.

Godz. 18 min. 15: Pogadanka z działu „Organizacja gospodarstw" p. t. „Preliminarze pasz" — w opracowaniu inż. Ant. Degórskiego.

ŚRODA, DNIA 9 LISTOPADA.

Godz. 16 min. 30: „Czy dziecko powinno mieć własne pieniądze" — pogadanka.

Godz. 17: „Powrót J. Piłsudskiego z Magdeburga" — Odczyt.

Godz. 18: Inż. Irena Niewodniczańska z Poznania w „Przeglądzie prasy rolniczej" — omówi ważniejsze artykuły i wydarzenia, zamieszczone w ostatnich numerach czasopism rolniczych.

Godz. 18 min. 15: Stanisław Sienicki w pogadance p. t. „O czym radzić w Kółkach Rolniczych" — zwróci uwagę zarządów i członków Kółek na bieżące sprawy, którymi one winny się zająć.

Godz. 18 min. 40: Dyskutujemy: „Jednostka czy zbiorowość".

CZWARTEK, DNIA 10 LISTOPADA.

Godz. 16 min. 15: „Stalowa Wola" — pogadanka dla młodzieży.

Godz. 16 min. 35: „Piękna nasza Polska cała" — audycja zbiorowa.

Godz. 18 min. 5. Okolicznościowa audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Zyg. Kobylińskiego. Treścią audycji będzie dorobek zawodowy i kulturalny młodego pokolenia chłopskiego w okresie 20 lat niepodległego Państwa Polskiego.

Godz. 18 min. 30: Przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Godz. 19 min. 30: „200 lat żołnierza polskiego" — audycja słowno-muzyczna.

Godz. 21: „Pochodnie wieków"; „Polska wschodzi".

PIĄTEK, DNIA 11 LISTOPADA.

Godz. 6 min. 30: Audycja poranna „11 listopada".

Godz. 8 min. 45: W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski — audycje ze wszystkich rozgłośni.

Godz. 14 min. 30: „Wojsko polskie w pieśni ludowej" — audycja muzyczna.

Godz. 15: „Polska w dn. 11 listopada 1918 r." — audycja zbiorowa.

Godz. 19: Przemówienie.

Godz. 22 min. 15: „Wielkości komu nazwę tę przydano" — audycja literacko-muzyczna.

SOBOTA, DNIA 12 LISTOPADA.

Godz. 18: „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowskiego.

Godz. 18 min. 10: Audycja literacka dla wsi p. t. „Współcześni pisarze o wsi" w opracowaniu Bolesława Gawina z udziałem Jana Waśniewskiego.

Godz. 18 min. 30: Audycja dla Polaków zagranicą.

Godz. 19: Przemówienie.

HUMOR

NA JARMARKU.

Przekupka z powiatowego miasteczka opowiada sąsiadkom:

— ...ale najbardziej pyskate przekupki to są w Krakowie. Na placu Szczepańskim dziesięć ich kłóciło się ze mną i mówię wam, że ledwo je przegadałam.

NAUKA NIE POSZŁA NA WIATR.

Mały Grześ siedzi nad wielką kałużą i babrze się w błocie. Spostrzega to ojciec:

— Grzesiu, w tej chwili wyjdź stąd. Co ty wyprawiasz?

— Jakto co? Szukam pieniędzy.

— Gdzie? W błocie?

— A co? Sam tatuś mówił, że ludzie wyrzucają pieniądze w błoto.

DOBRY UCZYNEK.

— Dziś spełniłem dobry uczynek.

— Bardzo pięknie, mój chłopcze, a cóż takiego zrobiłeś?

— Dwóch panów pędziło na stację kolejową, by zdążyć na pociąg. Byliby nie zdążyli, ale poszczułem na nich naszego psa i udało im się jeszcze wpaść do pociągu.

Pół darmo!!!



Z powodu kryzysu sprzedajemy 5 cennych dzieł tylko za zł 3.85. Oto one: 1) **ADWOKAT I DORADCA DOMOWY.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) **NOWY SEKRETARZ DLA WSZYSTKICH.** Wzory listów prywatnych, ofert, podań o pracę itp. 3) **DZIEŁO LEKARSKIE.** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) **TANIA KUCHNIA NA CIĘŻKIE CZASY.** Setki cennych przepisów. 5) **DOBRY TON** — kodeks towarzyski. Jak należy zachowywać się w towarzystwie? Cały komplet zł 3.85. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: F-a Edward Wiśniewski,

Warszawa 1, skr. p. 882.

SENSACYJNA NOWOŚĆ !!!



Nowoczesny browning-automat z bezpiecznikiem typu 6-cio mm. Wyrzuca automatycznie wystrzelone łuski i repetuje się przed każdym strzałem. Wykonany ściśle wg. rysunku. Huk strzału piorunujący! Najskuteczniejsza obrona przed napadem i kradzieżą. Wykonanie luksusowe: rękojeści wyłożone piękną masą ebonitową. Cena automatu tylko zł 6.90, 2 sztuki 13.50. Setka naboi metalowych zł 3.60. Karta na broń nie wymagana. Wysyła się pocztą za pobraniem. — Firma chrześcijańska. Adresujcie **Reprez. fabr. EDWARD WIŚNIEWSKI, Warszawa 1, skr. p. Nr 882 (Czarnieckiego 78).**

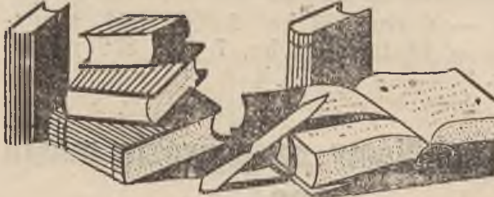
SENSACYJNA NOWOŚĆ 1938!!!
Automat-pistolet „GROM"
jest uznany przez znawców za najlepszy.



Fason belgijski Kal. 6-cio mm! Repetuje się przed każdym strzałem, automatycznie wyrzuca łuski. Huk ogłuszający. Można zabezpieczyć od mimowolnego strzału. Idealna obrona przed napadem i kradzieża! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana. rękojeść kryta lśniącym bakelitem! Waga 200 gr. dług. 12 cm., szer. 5 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat. Cena **zł. 6.95, 2 sztuki 13.50. — Setka naboi syst. „Flobert" zł 3.65.** Wysyłamy na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze. Adres: **Fabr. pistoletów E. Jakubiński, Warszawa Leszno 60 W. P.**

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
ZNAK OCHR.
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

ZA BEZCEN!



Z powodu kryzysu oddaję 5 cennych książek tylko za zł 3.85. Oto one: 1) **Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2) **Nowy sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) **Książka lekarska.** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) **Tania kuchnia na ciężkie czasy.** Setki cennych przepisów. 5) **Zwyczaje i formy towarzyskie:** Jak powinien zachować się w towarzystwie człowiek kulturalny? Cenne rady i wskazówki. Cały komplet tylko zł 3.85. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: **F-a EDWARD WIŚNIEWSKI, Warszawa 1, skr. p. 882.**

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	75 cent.
1 egzemplarz	4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem	cała strona	400 zł
„	½ strony	200 zł
„	¼ strony	100 zł
„	⅛ strony	50 zł
w tekście	cała strona	500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef. 8-02-40